

Nr 4 (52) Grudzień 2007

ISSN 1234-5725

# Więś i Doradztwo

Pismo Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego

**Dziedzictwo kulturowe obszarów  
turystycznych pogranicza  
polsko-ukraińskiego**

# XI MAŁOPOLSKA GIEŁDA AGROTURYSTYCZNA



## Atrakcyjne tanie wakacje blisko natury!

### W programie:

- prezentacje ofert agroturystycznych z Małopolski i innych regionów Polski
- prezentacje ofert agroturystycznych ze Słowacji i Ukrainy
- występy zespołów folklorystycznych
- degustacje potraw regionalnych
- wystawy rękodziela ludowego i prezentacja twórców ludowych
- kiermasz ogrodniczy
- konkursy z nagrodami
- seminarium tematyczne

### Patronat medialny:



### Organizatorzy:



**12-13  
KWIETNIA 2008**

**AKADEMIA ROLNICZA  
W KRAKOWIE  
al. 29 LISTOPADA 46**

Giełda czynna:

12 kwietnia (sobota, w godz. 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>)  
13 kwietnia (niedziela, w godz. 9<sup>00</sup>-15<sup>30</sup>)

**WSTĘP WOLNY**

## EDUKACJA

Kazimierz Kosiniak-Kamysz, Krzysztof Woźny,  
Anna Mudry, Jarosław Łuszczynski

Dziedzictwo kulturowe obszarów  
turystycznych pogranicza polsko-ukraińskiego 2

## WIELOFUNKCYJNY ROZWÓJ OBSZARÓW WIEJSKICH

Wiesław Musiał

Dezagraryzacja polskiej wsi – problemy  
społeczne i ekologiczne 23

Małgorzata Bogusz

Grupy producenckie szansą dla gospodarstw  
o małej skali produkcji 27

Teresa Miś

Możliwości rozwoju agroturystyki  
w warunkach rozdrobnionego rolnictwa 31

## EKOLOGIA I OCHRONA KRAJOBRAZU

Ryszard Kostuch

Garstka informacji o georadiacji 39

Ryszard Kostuch

Jakie korzyści dają użytki zielone  
oprócz zielonki, kiszonki i siana 42



REDAGUJE ZARZĄD  
MAŁOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA  
DORADZTWA ROLNICZEGO  
ORAZ KATEDRA ROLNICTWA ŚWIATOWEGO  
I DORADZTWA  
AKADEMII ROLNICZEJ W KRAKOWIE

31-121 Kraków, ul. Czysta 21

PREZES ZARZĄDU MSDR  
dr inż. Józef Kania

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY  
dr inż. Stanisław Legutko

tel. (012) 662-43-31, fax (012) 633-15-61  
e-mail: zdr@ar.krakow.pl; www.msdr.edu.pl

Nakład 1000 egz.

## Szanowni Państwo,

Po raz pierwszy w niemal 15-letniej edycji czasopisma „Więś i Doradztwo” poruszamy bardzo szeroko problematykę dziedzictwa kulturowego obszarów pogranicza polsko-ukraińskiego.

Oto dwa wielkie narody, w sercu Europy, stworzyły niezwykle bogactwo kulturowe które niemal na naszych oczach ginie. Dodajmy, że ten ogromny dorobek kulturowy powstał na pograniczu polsko-ukraińskim w ramach przenikających się wpływów religii, polityki, tradycji, zwyczajów itp. Ten wspaniały dorobek stworzyły różne narody: Polacy, Ukraińcy, Łemkowie, Żydzi i inne nacje zamieszkujące tereny graniczne, jakkolwiek – delikatnie mówiąc – ich współistnienie sąsiedzkie nie należało do idealnych.

Prezentujemy tę problematykę w bogato ilustrowanym artykule pt. „Dziedzictwo kulturowe obszarów turystycznych pogranicza polsko-ukraińskiego”.

Roztocze to niezwykła, urocza kraina o wybitnych walorach klimatycznych. Autorzy artykułu, prezentując ruiny wspaniałych niegdyś budowli, ukazują wiele, cerkwi, kapliczek oraz stel nagrobnych na starych cmentarzach, apelując i pytając „czy nie da się nic zrobić, aby te miejsca ocalić od zapomnienia”. Równocześnie wyrażają nadzieję, że ukazując w artykule wspaniałe dziedzictwo dwóch narodów polskiego i ukraińskiego przyczynić się można do uratowania zaniedbanych i podniszczonych zabytków kultury. Wspólnie z autorami wyrażamy nadzieję, że przemyslenia zawarte w artykule przyczynią się w niedalekiej perspektywie do poprawy oblicza pogranicza polsko-ukraińskiego Roztocza południowego.

Należy wspomnieć, że tego typu przedsięwzięcia mogą być finansowane ze środków programów pomocowych Unii Europejskiej.

Ponadto w numerze znajdziecie Państwo kilka innych interesujących artykułów zawierających praktyczne porady i najnowsze informacje z zakresu wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich.

Życzymy Państwu udanej lektury

Zarząd i Rada MSDR

Prof. dr hab. K. Kosiniak-Kamysz<sup>1</sup>, mgr Krzysztof Woźny<sup>2</sup>,  
mgr Anna Mudry<sup>3</sup>, dr inż. Jarosław Łuszczynski<sup>1</sup>

## Dziedzictwo kulturowe obszarów turystycznych pogranicza polsko-ukraińskiego

### 1. Wstęp

Wędrówki po Roztoczu, a szczególnie jego południowo-wschodniej części, nasuwają wiele refleksji, zwłaszcza nad urokami przyrodniczymi i walorami klimatycznymi dostarczającymi radości i satysfakcji turystom coraz liczniej przybywającym na te tereny.

Kiedy sięgniemy do źródeł informacyjnych dotyczących tych malowniczych terenów celem zgłębienia wiedzy na temat walorów Roztocza, na którym zamierzamy spędzić wolny czas, znajdujemy wiele zachęcających turystę opisów parków krajobrazowych z licznymi pomnikami przyrody, niepowtarzalnymi na innych terenach. Znajdujemy wiele informacji o walorach klimatycznych oraz leczniczych właściwościach wód mineralnych i borowin. Pięknie przedstawiono zabytki architektury, zwłaszcza te stare, wielowiekowe, przeważnie o charakterze sakralnym. Informacje te są zazwyczaj wzbogacane zdjęciami, które w zbliżeniu obiektu pokazują piękno niedostrzegane, piękno potężne, piękno które chce się zobaczyć.

Po przejrzeniu stron internetowych, wspaniale wydanych folderów i informatorów mogłoby się wydawać, że te barwnie opisane zjawiska i widoki to już wszystko, co na Roztoczu można zobaczyć. My również odnieśliśmy takie wrażenie, spędzając tu kolejne urlopy. Wydawało się że niczego już tutaj nie brakuje, że znaleźliśmy spokój i ciszę, doskonałe warunki lokalowe, możliwość długich spacerów i potrzebną czasem samotność, mając ponadto możliwości odnowy sił fizycznych dzięki możliwości korzystania z zabiegów odnowy biologicznej w miejscowych sanatoriach. Czy trzeba jeszcze czegoś więcej? W naturze ludzkiej tkwi jednak ciągle niedosyt i chęć szukania. A może jeszcze coś tu znajdziemy? I tak się stało. Znaleźliśmy to, co nie od razu rzuca się w oczy, odnaleźliśmy to, co zostało prawie całkowicie zniszczone, co zarosło samosiejami, co wywołuje przygnębienie. Powodem

naszego niepokoju, a nawet pretensji (trudno powiedzieć – do kogo? ale jednak) było to, co zobaczyliśmy w gęstwinie zarośli i skryte pod cienistymi drzewami, często nieopodal dróg. Tam właśnie odnaleźliśmy ruiny wspaniałych niegdyś budowli, wiele starych kunsztownie rzeźbionych krzyży przydrożnych, kapliczek i rzeźb nagrobnych na zarośniętych cmentarzyskach. Wielkie wrażenie wywierają wspaniałe ongiś dzieła drewnianej architektury cerkiewnej, dziś niszczone. Zachowały one jednak resztki świetności sprzed dwóch, trzech wieków. Pamiętając o naszych osobistych doświadczeniach, zadaliśmy sobie kilka pytań. Po pierwsze: czy historia nie może mieć jaśniejszych kart, na których należałoby opisać, co było i co jest przyczyną tego stanu? Po drugie: czy nic nie można uczynić, aby te miejsca ocalić od zapomnienia i zachować przynajmniej w takim stanie, w jakim się teraz znajdują i nie dopuścić do dalszej degradacji? I wreszcie: czy obiekty te po doprowadzeniu do stanu umożliwiającego ich identyfikację nie mogłyby zainteresować turystów, którzy to wszystko zechcą oglądać, podziwiać i zrozumieć? Przecież to lata historii naszego kraju, dobre tło do edukacji nie tylko dla młodych, gdyż chcąc mówić o przyszłości trzeba mieć na uwadze teraźniejszość ale przede wszystkim pokazać historię, niezależnie od biegu wydarzeń, które miały miejsce. Te właśnie przemyślenia skłoniły nas do kontynuowania opracowań na temat malowniczego, a jednak nie do końca poznanego Roztocza południowo-wschodniego.

Mamy nadzieję, że niniejsze opracowanie przyczyni się do uratowania i odsłonięcia zniszczonych i zaniedbywanych zabytków kultury regionalnej i dziedzictwa narodowego pogranicza polsko-ukraińskiego, fascynujących dla przybyszów.

### 2. Charakterystyka pogranicza południowo-wschodniego Roztocza

#### 2.1. Podłoże historyczne

Ta interesująca pod względem geograficznym i przyrodniczym okolica południowo-wschodniego Roztocza,

<sup>1</sup> Akademia Rolnicza w Krakowie.

<sup>2</sup> Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach.

<sup>3</sup> Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Horyńcu Zdroju.

określana jako pogranicze polsko-ukraińskie, w wyniku ustaleń międzynarodowych przeszła prawdziwe dramaty, była świadkiem tragedii ludzkich, a także poniosła liczne straty materialne i kulturowe. Żyjąca tu przez wieki ludność stanowiła mieszaninę narodowości polskiej, ukraińskiej określanej jako ruska, a także żydowskiej. Na terenie tym znajdujemy również ślady osadnictwa wołoskiego, sięgające XV w., tureckiego i tatarskiego z XVI i XVII w. W XVII w. pojawili się na tych ziemiach również osadnicy niemieccy, co było charakterystycznym zjawiskiem na obszarach Galicji. Jak podaje Misiak i Wiśniewski [17], przed II wojną światową ludność wiejska składała się z Polaków i Ukraińców, w niektórych miastach znaczny odsetek stanowili Żydzi, którzy zaczęli się tu osiedlać w XV w. Obok obszarów zamieszkałych w większości przez Ukraińców, na przykład w dawnej gromadzie Werchrata, ludność ukraińska stanowiła powyżej 70%, ale istniały wsie prawie wyłącznie polskie (w dawnej gromadzie Łukawica Ukraińców było tylko 3%).

Społeczności te koegzystowały, szanując siebie nawzajem, szanując wyznawane religie i zwyczaje, które dzielili. Tak właśnie kształtowało się życie społeczności wielonarodowościowej na obszarach wschodnich.

Porządek ten zburzyła II wojna światowa. W wyniku działań wojennych i masowej eksterminacji ludności żydowskiej doszło do całkowitego jej zniknięcia z tych terenów. Po zakończeniu działań wojennych i zmianie granic politycznych wysiedlono stąd z kolei ludność ukraińską.

Sytuacja ta wpłynęła na demografię całego regionu. Najlepiej odzwierciedla to tabela opracowana przez prof. Marjańskiego (cyt. za: Misiak i Wiśniewski [17]) (tab. 1).

Analiza zestawienia pozwala stwierdzić, w jakim stopniu zmiany demograficzne wpłynęły na zmianę pogranicza, które z rolniczego przemieniło się w znacznej części w leśny, zaludnienie w przeliczeniu na 1 km<sup>2</sup> zmniejszyło się o połowę, a obecnie o 2/3. Przemiany te z kolei przyczyniły się do zmiany charakteru tego obszaru z rolniczego na turystyczno-rekreacyjny.

Wobec tych zmian, które nastąpiły z różnych powodów, należałoby się zastanowić nad tym, czy zmiana charakteru użytkowania obszarów roztoczańskich (podobnie jak bieszczadzkich) z rolniczych o bardzo niskiej jakości gleb i rentowności w turystyczno-rekreacyjne nie stwarza dla tego regionu znacznie lepszych możliwości rozwoju, pod warunkiem zachowania tradycji, kultury regionalnej i dziedzictwa tych terenów.

## 2.2. Walory przyrodnicze i klimatyczne

Przyroda, klimat, i zabytki architektury sakralnej Roztocza stały się tematem wielu opracowań, folderów i informatorów. Szczególnie w okresie ostatnich lat po przemianach, które nastąpiły w Polsce, obserwuje się rosnące zainteresowania tymi malowniczymi terenami. Składa się na to wiele uwarunkowań, które szczególnie je wyróżniają wśród innych, gdyż obfitują w to wszystko, co już coraz trudniej spotkać na mapie kraju i Europy. Ta specyfika wynika w znacznej mie-

Tabela 1. Zmiany demograficzne i gospodarcze na terenie powiatu lubaczowskiego po II wojnie światowej

Nazwa gromady (miasta)	Ludność		Populacja		Gęstość zaludnienia na terenie miasta, gmin	
	1931	1960	1931	1960	1931	1960
Miasto Lubaczów	6245	5941	-	-	-	-
Miasto Cieszanów	2661	1307	-	-	-	-
Basznia Dolna	3750	1798	110	53	762	325
Dachnow	7142	3492	70	34	1333	609
Dabków	4303	1853	123	53	743	383
Dzików Stary	6229	2588	83	54	1051	510
Horyniec	9323	3399	66	24	1699	647
Krowica Hołodów	4104	1498	75	27	674	286
Lisie Jamy	1935	1669	114	98	329	436
Lubliniec Nowy	5481	1578	77	22	893	264
Łukawiec	2812	1914	55	38	490	379
Młodów	3829	2302	106	64	695	488
Oleszyce	4105	2185	195	104	840	939
Oleszyce Stare	6736	2412	67	24	1193	515
Plazów	3524	1458	45	18	636	246
Wielkie Oczy	3289	1383	94	39	578	329
Werchrata	6085	936	72	11	1130	127
<b>Ogółem</b>	<b>811 553</b>	<b>37 713</b>	<b>106</b>	<b>57</b>	<b>13 046</b>	<b>5 812</b>

rze z walorów klimatycznych i przyrodniczych, które nadają południowo-wschodniemu Roztoczu podstawy do tego, aby uznać je za wyjątkowo przyjazne dla turysty.

### Klimat i szata roślinna

Do szczególnych walorów Roztocza należy jego specyficzny klimat.

Specyfikę tę określają:

- szerokość geograficzna,
- promieniowanie słoneczne,
- odległość od morza,
- wysokość nad poziom morza,
- układ wzniesień i obniżen oraz działalność człowieka.

Jak wynika z przeprowadzonych badań dotyczących wahań termicznych, nasświetlenia, promieniowania słonecznego oraz ciśnienia atmosferycznego, czynniki te kształtują klimat i warunki pogodowe na określonym obszarze.

Zarówno cyrkulacja atmosferyczna, jak też wędrówka układów niżowych i frontów atmosferycznych decydują o napływie mas powietrza, kształtujących ten specyficzny klimat. Należy podkreślić, że powietrze polarnomorskie zalega tutaj średnio przez 62% w ciągu roku, a powietrze polarnokontynentalne przez 32% w skali roku. Średnia roczna wilgot-

ność względna jest niska i wynosi 77%, co wynika ze znacznej odległości od morza i niewielkiej wysokości bezwzględnej (220–390 m n.p.m.). Najwyższa wilgotność przypada na lipiec, a najniższa na styczeń, zaś średnie zachmurzenie na Roztoczu należy do najniższych w Polsce i wynosi 63% pokrycia nieba, co jest kolejną cechą kontynentalizmu klimatu, sprzyjającą organizacji imprez turystycznych, wycieczek, pikników i różnych form rozrywek o charakterze rekreacyjnym [2, 12, 16].

Czynniki te decydują o wysokiej pozycji południowo-wschodniego Roztocza na mapie klimatycznej kraju, jeżeli weźmiemy pod uwagę czas możliwy do wykorzystania w celach turystyczno-rekreacyjnych. Jest on znacznie dłuższy niż na innych obszarach turystycznych kraju.

Wśród walorów obszarów Roztocza należy też uwzględniać bogatą szatę roślinną, która dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym, glebowym i wodnym tworzy kompleks roślinności zachwycającej swoim urokiem i oryginalnością (ryc. 1)

Naturalne zbiorowiska roślinności wodnej i szuwarowej porastające nieliczne jeziora międzywydymowe tworzą interesujące fragmenty przyrodnicze. Na szczególną uwagę wśród roślinności nieleśnej zasługuje roślinność mokrych wrzosowisk. Należy też podkreślić, że lesistość regionu jest prawie dwukrotnie wyższa od średniej (30%) w kraju i wynosi 57% [20, 21, 22].



Ryc. 1. Szata roślinna terenów Roztocza

Źródło: Tarczyńska – Górka M.: Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Za Niwą”, folder, Przemysł, 2004

Charakterystyczną cechą terenów Roztocza jest struktura wód podziemnych o znacznej zasobności, występujących na różnych poziomach.



Ryc. 2. Nad Tanwią

Źródło: Środowisko przyrodnicze i kulturowe Roztocza i Ziemi Lubaczowskiej, Ofic. Wyd. MERCATOR, Przemyśl, 2005

Na uwagę zasługuje wyjątkowy charakter wód siarczkowo-siarkowodorowych, które należą do wód słabo zmineralizowanych o zawartości około 50 mg/dm<sup>3</sup> siarkowodoru; wartość ta decyduje o ich przydatności w lecznictwie [13, 20, 24]. Wśród turystycznych atrakcji geograficznych i przyrodniczych do unikalnych należą potoki, cieki wodne, strumyki małe rzeczki i rzeki, które zachwycają każdego, kto się tu znajdzie. Najdłuższą a zarazem najciekawszą rzeką regionu jest Tanew, malowniczo wpisywająca się w roztoczański krajobraz (ryc. 2).

Na Roztoczu można też spotkać, małe jeziorka, bagna i torfowiska, bardzo charakterystyczne dla tych terenów.

### 2.3. Walory turystyczno-rekreacyjne

Atrakcje przyrodnicze tego obszaru ukazuje mapa Południowo-Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego i położonej na jego obszarze gminy Horyniec Zdrój (ryc. 3).

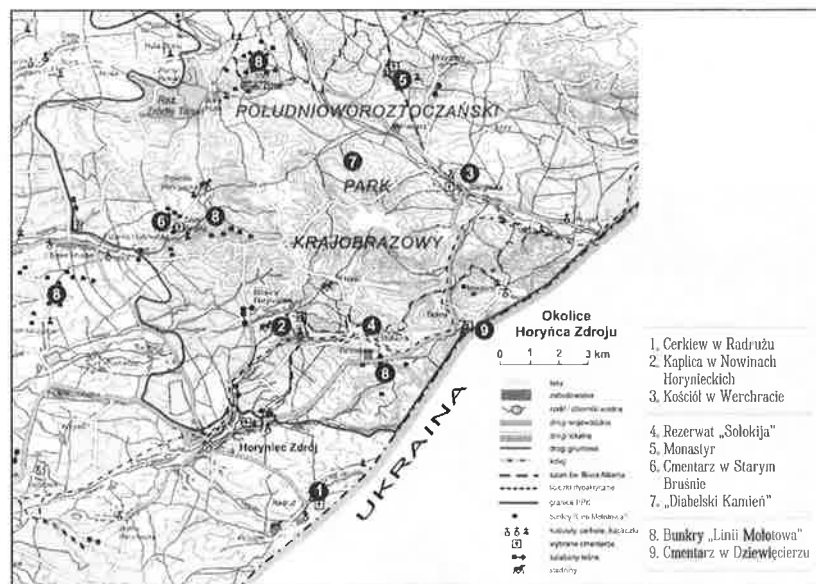
Roztoczański Park Krajobrazowy obejmuje powierzchnię 20 256 ha i rozciąga się na obszarze województwa podkarpackiego i lubelskiego. Został utworzony celem ochrony walorów krajobrazowych, przyrodniczych, wypoczynkowych i kulturowo-historycznych Roztocza wschodniego przed nasilającą się antropopresją. Jakkolwiek panuje powszechne i słuszne przekonanie, że przyroda ma być dostępna dla człowieka, zaś człowiek ma o nią dbać, to jednak zrozumienie tej równowagi stanowi ważne zagadnienie, szczególnie w aspekcie prowadzenia działalności turystyczno-rekreacyjnej na terenach parków krajobrazowych [11].

Półowę powierzchni Roztoczańskiego Parku zajmuje gmina Horyniec Zdrój – 12 922 ha (około 64% powierzchni całej gminy). Wskaźnik ten wyraźnie rzutuje na charakter działalności gminy, a w najbliższych latach będzie wpływał na jej rozwój.

Parki krajobrazowe obfitują w wiele przyrodniczych atrakcji przyciągających turystę.

Na terenie gminy Horyniec znajduje się np. rezerwat przyrodniczy Sołokija. Przewiduje się, że w najbliższej przyszłości powstanie 6 następnych: Monasterz, Dahany, Kierniczki, Dublen, Buczyzna Horyniecka i Prusie. Można zatem twierdzić, że niemal cały obszar Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego urozmaicać będą rezerваты przyrody, które stanowią o oryginalności przyrodniczej Roztocza [4, 5, 7].

**Rezerwat Sołokija** (pow. 7,0 ha) jest największym w Europie skupiskiem jałowca pospolitego, charakteryzującego się różnymi formami pokrojowymi: krzewiastą, kolumnową, piramidalną oraz formami pośrednimi osiągającymi tu niejednokrotnie znaczne



Ryc. 3. Fragment mapy Południowo-Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego ilustrujący położenie gminy Horyniec Zdrój wraz z jej obiektami przyrodniczymi i architektonicznymi

Źródło: Horyniec Zdrój i okolice. Wyd. ATUT, Zamość, 2000

rozmiary. Pod względem przyrodniczym jest niepowtarzalną w swej formie, ciekawą enklawą tego gatunku (ryc. 4).



Ryc. 4. Rezerwat Sołokija (fot. KW)

**Monasterz** (pow. ok. 130 ha) jest fragmentem kompleksu leśnego o ciekawej rzeźbie terenu z pozostałościami fortyfikacji obronnych b. klasztoru ojców bazylianów oraz licznymi skałami wapiennymi.

**Dahany** (pow. ok. 137 ha) to fragment kompleksu leśnego ze zbiorowiskiem buczyny karpackiej w formie podgórskiej.

**Kierniczki** (pow. 52 ha) są fragmentem kompleksu leśnego z torfowiskiem przejściowym wraz z otaczającymi je zbiorowiskami o charakterystycznym ukształtowaniu przyrodniczym.

**Świątynia słońca** – uroczysko ukryte wśród lasów wschodniej części wzniesienia Buczyzna. W miejscowej tradycji uważane jest za miejsce pogańskiego kultu bliskiego kultowi Celtów z obszaru Szkocji (ryc. 5).



Ryc. 5. Świątynia słońca

Źródło: Środowisko przyrodnicze i kulturowe Roztocza i Ziemi Lubaczowskiej, Ofic. Wyd. MERCATOR, Przemyśl, 2005

**Diabelski kamień** to inny interesujący obiekt będący ogromnym głazem wapiennym; został uznany za pomnik przyrody. Spoczywa na wzgórzu, 1,5 km na południowy zachód od osiedla Monasterz koło Werchraty. Na rozległej wierzchołkowej pasma Niedźwiedzie wyodrębnia się ukryty w lesie charakterystyczny grzbiet z wychodniami i złomami wapiennych skał. W najwyższym jego punkcie (323 m n.p.m.) znajduje się grupa głazów różnej wielkości, z których największy ma długość 10 m, szerokość 5 m i wysokość 2 m. Ten olbrzymi blok skalny spoczywa na kilku mniejszych kamieniach, tworząc niemal architektoniczną kompozycję. W otoczeniu pomnika znajduje się bogate środowisko przyrodnicze. Z wyniosłości na skraju lasu roztacza się piękna panorama na okoliczne wzniesienia Roztocza (ryc. 6).



Ryc. 6. Diabelski kamień (fot. KW)

**Kragły Goraj i Długi Goraj.** Na rozłożystym płaskowyżu Werchraty wypiętrzają się dwa wyniosłe wzgórza ostańcowe – Długi Goraj (391,5 m n.p.m.) i Kragły Goraj (388,7 m n.p.m.). Długi Goraj, najwyższa wyniosłość Roztocza tworzy wzgórze o kształcie wydłużonej kopy z dwoma wierzchołkami. Jego strome zbocza porasta stary las bukowy. Kragły Goraj posiada charakterystyczny kształt wysokiego okrągłego stożka ze ściętym wierzchołkiem wyniesionym około 40 m ponad otoczenie. Te dwie szczególnie interesujące wyniosłości znajdują się w okolicy całkowicie zalesionej, trudno dostępnej i bezludnej, z dala od dróg i szlaków. Najbliższy szlak prowadzi od osiedla Mrzygłody (około 2 km) zagubionego wśród wzgórz i lasów manastyrskich, prawie 5 km na północ od Werchraty, skąd prowadzi tu kamienista droga. Warto to zobaczyć.

Inne obiekty: Dublen, Buczyzna Horyniecka i Prusie, równie interesujące pod względem



przyrodniczym, w najbliższym czasie zostaną włączone do rezerwatów przyrodniczych przygotowanych do turystycznego użytkowania i będą połączone ciągami komunikacyjnymi. W ich sąsiedztwie rozbuduje się bazę hotelowo-gastronomiczną.

W odniesieniu do tych atrakcyjnych pod względem przyrodniczym terenów można sądzić, że ich popularyzacja może odegrać ważną rolę w rozwoju gospodarstw agroturystycznych rozmieszczonych na tym terenie. Ich koegzystencja z bazą sanatoryjno-rekreacyjną Horyńca będzie stymulatorem rosnącego zainteresowania turystycznego tymi terenami.

Do innych atrakcji turystycznych Roztocza należą ścieżki przyrodniczo-dydaktyczne, które zostały perfekcyjnie opracowane i udostępnione turystom. Wśród nich na uwagę zasługują:

**Ścieżka przyrodniczo dydaktyczna „Za niwą”** (ryc. 7) powstała z myślą o młodzieży i turystach odwiedzających tereny Horyńca oraz kuracuszach z miejscowych sanatoriów. Odwiedzając ścieżkę poznajemy bliżej przyrodę Roztocza.

Dla kuracjuszy zaś ścieżka pełni również funkcję rekreacyjno-zdrowotną. Spacerując po niej w ciszy i pięknym otoczeniu mogą zregenerować siły i wypocząć. Na trasie ścieżki wyznaczono przystanki, przy których umieszczono tablice z opisami znajdujących się w pobliżu ciekawostek przyrodniczych.

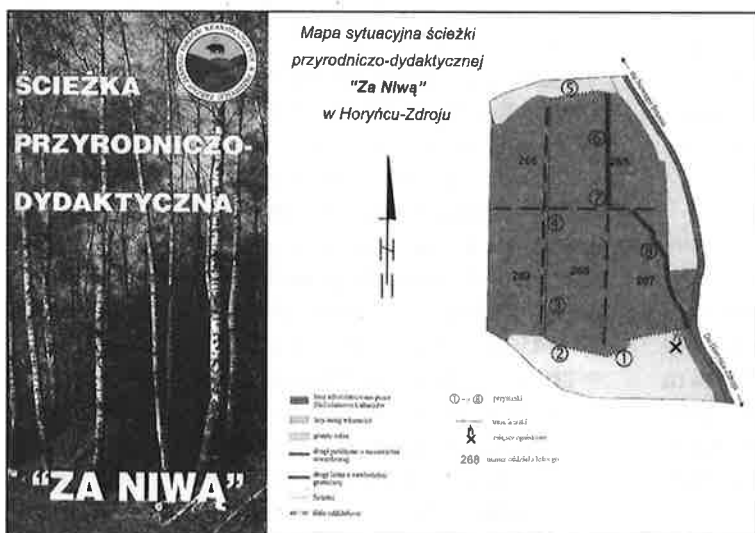
Długość trasy wynosi ok. 3,5 km, a szacowany czas przejścia – 2 godz. Informację o znajdujących

się tu ciekawostkach można znaleźć w informatorych [26, 27].

**Ścieżka przyrodnicza „Horyniec – Nowiny Horynieckie”** (ryc. 8) liczy ok. 8 km długości, jest bardzo



Ryc. 8. Ścieżka przyrodnicza „Horyniec – Nowiny Horynieckie”  
Źródło: Zespół Parków Krajobrazowych Dydaktyczna ścieżka przyrodniczo-kulturowa „Horyniec – Nowiny Horynieckie”, folder, Przewodnik dla turystów pieszych i rowerzystów, Przemyśl, 1998



Ryc. 7. Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Za niwą”  
Źródło: Tarczyńska-Górka M. Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Za Niwą”, folder, Przemyśl, 2004

łatwa i doskonale nadaje się do przejazdu rowerem. Na jej przejście potrzeba 2–3 godz.

Rozpoczyna się w parku zdrojowym zaprojektowanym w stylu angielskim, w którym przetrwało wiele ciekawie skomponowanych alei, drzew i krzewów ozdobnych. Z Horyńca Zdroju dochodzi się do zespołu klasztorno-kościelnego franciszkanów, otoczonego pomnikowymi drzewami, dalej znajduje się starodrzew olchowy oraz zbiorowisko buczyny karpackiej. Na pięknej polanie wybudowano w XIX w. kaplicę na wodzie p.w. Matki Bożej. Ze źródła bijącego pod kaplicą wypływa woda o właściwościach leczniczych. Na górcie stoi krzyż upamiętniający przemarsz wojsk księcia Józefa Poniatowskiego idących na Lwów. Ostatnim punktem ścieżki jest krzyż „Jeleń” postawiony w związku z pobytem na polowaniu w Horyńcu króla Jana III Sobieskiego. Informacje o atrakcjach na trasie zawarte są w przewodniku [1, 29].

**Ścieżka przyrodniczo-kulturowa „Dębisko-Kruszyna”** jest krótką i interesującą trasą, dostępną dla każdego

(ryc. 9). Szersze informacje zawiera informator pt. „Ścieżka przyrodniczo-kulturowa Dębisko-Kruszyzna [25].



Ryc. 9. Ścieżka przyrodniczo-kulturowa „Dębisko – Kruszyzna”  
Źródło: Ścieżka przyrodniczo-kulturowa „Dębisko – Kruszyzna”, folder, Przewodnik terenowy, Horyniec- Zdrój, 2005

**Szlak im. Brata Alberta** to również bardzo interesujący trakt prowadzący przez najpiękniejszą okolice Roztocza oraz miejsca upamiętnione pobytami św. brata Alberta oraz bł. siostry Bernardyny Jabłońskiej. Szlak rozpoczyna się w Horyńcu Zdroju i wiedzie przez Dziewięcierz, Werchratę, Monasterz, Wielki Dział i Jacków Ogród do Narola. Długość szlaku wynosi około 43 km.

Szlak prowadzi w kierunku pobliskiej wioski Prusie, gdzie znajduje się jedna z pustelni sióstr albertynek. Poprzez las i łąki przechodzi na wzgórze z ruinami klasztoru bazylianów. W rejonie tym była wieś Monastyr i pustelnia założona przez brata Alberta.

Przy krzyżu zawieszonym na starym buku upamiętniającym pustelnię można dojść szlakiem zielonym a później niebieskim do najwyższego wzniesienia tej części Roztocza – Długiego Goraju (około 2 km) [5,6,7].

#### 2.4. Baza uzdrowiskowa

Uzdrowiskowe walory terenów roztoczańskich zostały stwierdzone bardzo wcześnie: pierwsze wzmianki pochodzą z 1444 r. i dotyczą okolic Horyńca. Wieś ta znajdowała się kolejno w posiadaniu rodzin: Lutosławskich, Gorelowskich, Telefusów, Stadnickich, Ponińskich oraz – do czasów reformy rolnej – Karłowickich.

Do rozwoju i sławy Horyńca przyczynili się jego ostatni właściciele: księżęta Ponińscy i ich sukcesorzy Karłowicki. Zwrócili oni uwagę na wyjątkowe walory przyrodnicze i klimatyczne, a zwłaszcza na

źródła wód siarkowych oraz bogate złoża borowiny. Założone przez nich uzdrowisko stało się znanym i cennym obiektem w kraju i poza jego granicami. Ode-

grali oni istotną rolę w tworzeniu podstaw leczenia schorzeń opartego na balneologii.

Pierwsze wzmianki o istniejącym źródle mineralnym w Horyńcu pochodzą z 1863 r., kiedy staraniem Aleksandra Oskara, księcia Ponińskiego urządzony został pierwszy zakład kąpielowy. Na zakład ten składały się dwa źródła siarkowe, z których czerpano wodę do kąpieli i do picia. Skład chemiczny horynieckich wód w tamtych czasach nie był badany, a ich lecznicze działanie znane było z wieloletnich obserwacji i doświadczeń. Stosowano je głównie do leczenia schorzeń reumatycznych i chorób skóry. Zakład był czyn-

ny tylko w sezonie letnim. W tym czasie odbywało kurację około 300 osób rocznie. Już w 1913 r. liczba kuracjuszy wzrosła do 500 osób. Miejscowość przeżywała swój renesans dzięki księciu Ponińskiemu, który w latach 1905–1912 przeprowadził gruntowną przebudowę pałacu i łazienek. Dalsze plany rozbudowy źródła przekreślił wybuch I wojny światowej, a później śmierć księcia, co spowodowało zniszczenie i upadek źródła. W 1928 r. ostatni właściciel horynieckiego majątku, Stanisław Karłowicki, uruchomił ponownie bardzo nowoczesny (na owe czasy) zakład zdrojowy z 38 kabinami z łazienkami, w tym ośmioma borowinowymi. Zakład przyjmował wówczas około 600 osób [13].

Kuracjusze mieszkali na terenie źródła w pensjonatach, hotelach i willach w najbliższej okolicy. Należy wspomnieć, że już w połowie lat trzydziestych było ich łącznie szesnaście i mogły one pomieścić 400–500 osób. Funkcjonowały wówczas pensjonaty: „Aleksandrówka”, „Kalikstówka”, dysponujące w sumie 57 pokojami. Pensjonaty posiadały oświetlenie i kanalizację. Działalność prowadziło również 9 innych pensjonatów z łączną liczbą 84 pokoi [7].

Dynamiczny rozwój Horyńca zakończył wybuch II wojny światowej. Miejscowe pensjonaty zamieniły się w koszary, łazienki zdrojowe pełniły rolę pralni i umywalni dla żołnierzy, zaś pałac Ponińskich stał się siedzibą sztabu i przez jakiś czas urządzano tam lecznicze kąpiele dla oficerów. W 1945 r. łazienki zostały wysadzone przez wojska sowieckie i po uzdrowisku pozostała tylko fontanna wody siarczanowej tryskającej ze źródła. Z dawnej stylowej zabudowy

uzdrowiska pozostała tylko jedna willa i przez kilka lat uzdrowisko nie funkcjonowało [I-8, I-13].

Wznowienie działalności rekreacyjnej i uzdrowskiej przedstawia obszerne opracowanie Korczyńskiego [8]. Przedwojenna sława uzdrawiających właściwości zdroju w Horyńcu pomimo kompletnej ruiny infrastruktury przetrwała w pamięci. W związku z tym już od 1948 r. pierwsi kuracjusze korzystali z kąpeli urządzanych w prymitywnych warunkach przez miejscowych gospodarzy. W 1957 r. podjęto inicjatywę odbudowy uzdrowiska przez Centralę Rolniczych Spółdzielni, która zaplanowała tu obiekty dla rolników.

W 1968 r. staraniem Związku Zawodowego Metalowców, w odbudowanym i adaptowanym na ten cel pałacu Ponińskich powstało pierwsze uzdrowisko „Metalowiec”, a w 1977 r. oddano do użytku sanatorium „Rolnik”. W 1994 r. w zmodernizowanym „Rolniku” otwarto Centrum Rehabilitacji Rolników Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jeden z najnowszych ośrodków rehabilitacyjnych w Polsce (ryc. 10). W 1999 r. uruchomiono nowoczesny zakład przyrodolecniczy Uzdrowisko Horyniec Sp. z o.o. Nastąpił nowy etap w dziedzinie lecznictwa uzdrowskiego w Horyńcu Zdroju.

W tym miejscu należy podkreślić, że równocześnie z rozwojem uzdrowiska rosło zainteresowanie czystym, słabo zaludnionym, a przyrodniczo interesującym obszarem Roztocza wschodniego. Jednak dynamiczny rozwój odnotowuje się dopiero w okresie ostatnich kilku lat, po utworzeniu Roztoczańskich Parków Krajobrazowych, które promują swoje tereny jako miejsce atrakcyjnego wypoczynku na łonie natury. Zbudowanie ścieżek przyrodniczo-educacyjnych, rzetelna i profesjonalna informacja o przyrodniczych walorach terenów roztoczańskich, wpłynęły na zwiększenie zainteresowania tymi malowniczymi terenami.

Ten krótki rys historyczny Horyńca jako miejsca o szczególnych walorach przyrodolecniczych, które zaobserwowano i wykorzystano w praktyce, winien stanowić zachętę dla kuracjuszy i wczasowiczów do korzystania z uzdrowisk. Powinien też mobilizować podmioty prowadzące działalność turystyczno-rekreacyjną do inwestowania w te tereny.

Wśród obiektów sanatoryjnych na plan pierwszy, z racji wielkości i specyfiki prowadzonej działalności, wysokiego standardu oraz profesjonalizmu personelu lekarskiego i rehabilitacyjnego wysuwa się Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Horyńcu Zdroju.

Należy zaznaczyć, że proces powstawania tego ośrodka nie był łatwy, gdyż w latach minionych rol-

nicy nie posiadali ubezpieczeń. Dopiero w 1974 r. otwarto pierwszy w Polsce „Chłopski Dom Zdrowia”, a w 1992 r. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego tytułem przekształceń własnościowych otrzymała sanatorium „Rolnik I” ze 145 miejscami, niewielką bazą zabiegową i z fundamentami pod rozbudowę sanatorium „Rolnik II”, który oddano do użytku w 1994 r. Po generalnym odremontowaniu części sanatorium „Rolnik I” w 1998 r. powstało największe i najnowocześniejsze sanatorium w Horyńcu pod nazwą Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS. Do dyspozycji pacjentów oddano 250 miejsc w komfortowych pokojach jedno- i dwuosobowych z pełnym węzłem sanitarnym oraz dobrze wyposażoną częścią zabiegową, siłownią, kawiarnią, biblioteką. Większość zabiegów wykonywana jest w tym obiekcie [28].

Centrum Rehabilitacji Rolników zajmuje się rehabilitacją leczniczą rolników. Organizowane są także turnusy rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych,



Ryc. 10. Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS (fot. KW)

lecznictwo uzdrowskie dla NFZ, a w ostatnich latach organizowane są również wczasy pracownicze, turnusy rehabilitacyjne i rehabilitacyjno-wypoczynkowe dla osób „pełnopłatnych”.

Ostatnie przekształcenia pozwalają sanatorium prowadzić również turnusy komercyjne dla osób, które chcą połączyć wypoczynek z rehabilitacją. Jest to nowa forma w zakresie gospodarki finansowej podmiotów świadczących usługi medyczne.

Drugim obiektem jest sanatorium „Metalowiec”, obecnie pensjonat „Bajka” zajmujący dawny pałac rodziny Ponińskich. Budynek, zdewastowany i spalony podczas II wojny światowej został odbudowany prowizorycznie w 1965 r., a następnie przejęty przez Związek Zawodowy Metalowców. Obiekt po modernizacji zaadaptowano na Sanatorium Związkowe.

Prowadzi ono lecznictwo uzdrowskie, organizowało turnusy rehabilitacyjne dla niepełnosprawnych,



Ryc. 11. Sanatorium „Metalowiec”, obecnie pensjonat „Bajka” w pałacu Ponińskich (fot. KW)



Ryc. 12. Uzdrawisko Horyniec Sp. z o.o. (fot. KW)

a także świadczyło usługi wczasowe połączone z odnową biologiczną i rekreacją. Obecnie zakład został sprywatyzowany, zmienił nazwę i funkcję, dostosowując się do potrzeb rynku [28] (ryc. 11).

Trzecim obiektem jest Uzdrawisko Horyniec Zdrój Sp. z o.o. W 1989 r. powstało Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrawisko Horyniec”, które przekształcone zostało w 1999 r. w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa i obecnie funkcjonuje jako Uzdrawisko Horyniec Sp. z o.o. Dysponuje 150 miejscami w pokojach jedno-, dwu- i trzyosobowych z oddzielnymi i wspólnymi łazienkami [28] (ryc. 12).

Uzdrawisko Horyniec Sp. z o.o. prowadzi uzdrawiskową działalność leczniczą, organizuje turnusy rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych oraz świadczy usługi rehabilitacyjne dla pacjentów pełnopłatnych. Produkuje też wodę mineralną „Hetmańska”.

Spośród dwóch istniejących w Horyńcu pijalni wód, jedna znajduje się właśnie w Domu

Zdrojowym Uzdrawiska Horyniec, a druga w sanatorium „Metalowiec”.

W centrum Horyńca znajduje się Park Zdrojowy założony w latach trzydziestych XX w. przez ostatniego właściciela Horyńca.

Również przy Centrum Rehabilitacji Rolników i przy Domu Zdrojowym istnieją nowe założone parki, a duże obszary zalesione wokół uzdrawiska i w samym uzdrawisku mogą pełnić funkcje terapeutyczne, podobnie jak parki zdrojowe.

### 3. Obiekty sakralne na terenie pogranicza południowo-wschodniego

Na terenie samej gminy Horyniec Zdrój znajdują się interesujące obiekty architektury sakralnej:

- 4 drewniane cerkwie w Nowym Bruśnie, Prusiu i 2 w Radrużu,
- 2 cerkwie murowane w Horyńcu Zdroju i Werchracie,
- 2 zachowane cerkwiska (teren po nieistniejących obiektach) w Dziewięcierzu i Podemszczyźnie,
- kościół w Nowym Bruśnie,
- klasztor ojców franciszkanów w Horyńcu Zdroju,
- relikty monasteru bazylianów k. Monastyrza,
- kaplica Matki Bożej Bolesnej „Na źródle” k. Nowin Horynieckich.

Na szczególną uwagę zasługuje **klasztor franciszkanów w Horyńcu Zdroju** (ryc. 12).



Ryc. 13. Klasztor ojców franciszkanów w Horyńcu (fot. KW)



Ryc. 14. Zespół cerkiewny w Horyńcu Zdroju (fot. KW)



Ryc. 15. Cerkiew św. Paraskewii w Radrużu (fot. KW)



Ryc. 16. Cerkiew pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Radrużu (fot. KW)



Ryc. 17. Cerkiew pw. Narodzenia NMP w Prusiu (fot. Paweł Rydzewski)

W kompleksie zabudowy klasztornej z pierwszej połowy XVIII w. znajdują się współczesne budynki mieszkalno-gospodarcze; całość otoczona starodrzewem.

Drugim obiektem sakralnym w Horyńcu jest **zespół cerkiewno-kościelny** pochodzący z 1818 r., obejmujący murowaną cerkiew grekokatolicką i murowaną dzwonnice z bramą wejściową. Obecnie cerkiew pełni funkcję kościoła zdrojowego. Niestety, dobudowana nowa część sakralna, nieharmonizująca z zabudową cerkwi, zakłóciła architekturę obiektu (ryc. 14).

**Zespół cerkiewny pw. św. Paraskewii w Radrużu** to modrzewiowa cerkiew z przełomu XVI/XVII w. Jest jedną z najstarszych i najcenniejszych cerkwi drewnianych w Polsce (ryc.15). Ikonostas z tej cerkwi znajduje się w muzeum ikon w Łańcucie.

Całość terenu cerkiewnego otoczona jest murem z lokalnego wapienia łamanego, zadane gontami.

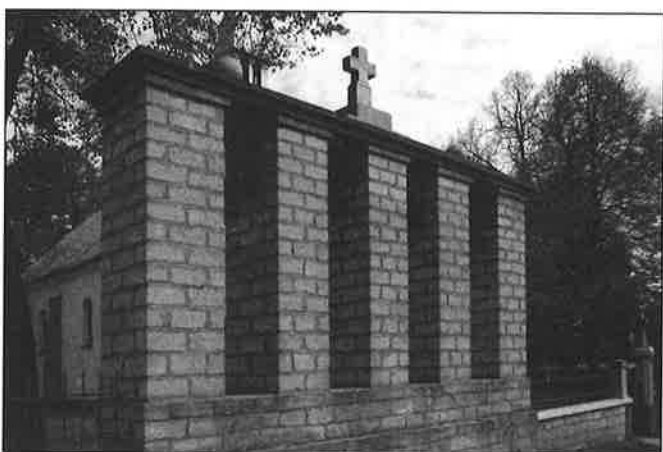
Obok cerkwi otoczonej starodrzewem lipowym znajdują się nagrobki, a naprzeciw stary cmentarz z krzyżami i rzeźbami nagrobnymi wykonanymi z kamienia przez bruśnieńskich rzemieślników.

**Cerkiew pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Radrużu** – bardzo interesująca drewniana cerkiew grekokatolicka (obecnie kościół filialny) z 1931 r. (ryc. 16).

**Cerkiew pw. Narodzenia NMP w Prusiu** (ryc. 17) – drewniana, z 1888 r., jednonawowa, orientowana z ośmiopłaciową kopułą



Ryc. 18. Cerkiew pw. św. Paraskewii w Nowym Bruśnie (fot. KW)



Ryc. 19. Kamienna dzwonnica przy kościele w Bruśnie Nowym (fot. KW)



Ryc. 20. Kaplica Matki Boskiej „Na Źródle”  
Źródło: Jawor M.: *Uzdrowisko Horyniec Zdrój i okolice*, folder. Wyd. Atut – Zamość, 2000.



Ryc. 21. Cerkwisko w Dziewięcierzu-Moczarach (fot. KW)

i sobotami. Funkcjonująca jako kościół rzymsko-katolicki. Częściowo zachowany został ikonostas.

**Cerkiew pw. św. Paraskewii w Nowym Bruśnie** jest zlokalizowana we wschodniej części wsi. Piękna trójdzielna, trzykopułowa cerkiew drewniana z 1873 r. znajduje się w trakcie gruntownej konserwacji z wymianą pokrycia dachu, kopuł i ścian. Jest to jeden z bardziej zniszczonych i zagrożonych obiektów sakralnych na tych terenach, który swym wyglądem woła o ratunek (ryc. 18).

**Kościół pw. Nawiedzenia NMP w Nowym Bruśnie.** Wykonany z kamienia w latach 1906–1910 jako prosta jednonawowa budowla z wieżą i dzwonnica nad wejściem (ryc. 19). W głównym ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej z Buska z XVII w. (z Buska na Ukrainie, nie z Brusna, *dop. KW*).

**Cerkwisko w Podemsczyźnie** – teren po drewnianej cerkwi parafialnej z 1882 r. pw. Opieki NMP (spalonej w 1944 r.) przylega do głównej drogi wiejskiej.

O poprzednim, sakralnym przeznaczeniu terenu świadczy dziś tylko zachowany fragment murowanej dzwonnicy cerkiewnej i starodrzew. Przy drodze zachowała się jednak podstawa z ułamkiem kamiennego krzyża z datą 3 maja 1848 r.

Zdecydowanie najciekawszym obiektem jest **cerkwisko w Dziewięcierzu-Moczarach**. Według Janusza Mazura [14], ostatnią cerkiew wzniesiono jako konstrukcję zrębową, osadzoną na kamiennej podmurówce. Założona

była na planie trójdzielnym: nawa obszerna, kwadratowa, prezbiterium nieco mniejsze, węższa zakrystia. Pod zakrystią znajdowała się murowana piwnica. Główne pomieszczenia przykryte były kopułami. Wewnątrz znajdował się chór, ściany pokrywała polichromia. Zachowały się wysokie, kamienne fundamenty z piwnicą pod zakrystią oraz fragmenty ołtarza. Do dewastacji przyczynili się żołnierze rosyjscy, którzy w latach 40. zerwali blachę z cerkwi i dzwonnicy. Po 1951 r. przeprowadzono rozbiórkę obiektu. Część materiału wojsko użyło do budowy mostu w Horyńcu. Z dawnego zespołu cerkiewnego pozostało niewiele. Pozostałości: mury otaczające dawną cerkiew, bramy przejściowe, kamienne fundamenty z piwnicą wciąż przyciągają turystów.

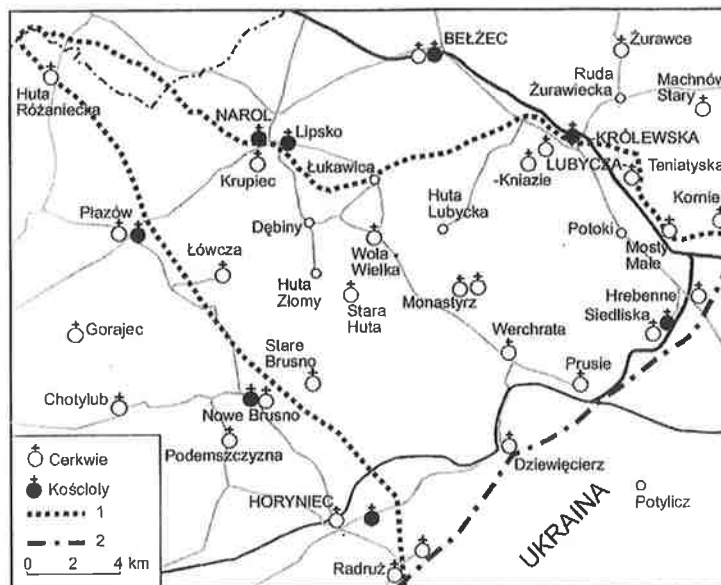
Na południe od dawnego zespołu cerkiewnego, na brzegu potoku, w pierwszej połowie XIX w. zbudowano kapliczkę nad źródłem. Możemy do niej dotrzeć drogą biegnącą niemal równolegle do granicy państwowej, pokonując potok. Po przekroczeniu mostku należy skrócić w prawo i podążać wzdłuż cieku wodnego. Niestety – nie ma tu żadnej ścieżki, więc odnalezienie kapliczki może sprawić pewną trudność, zwłaszcza latem. Trud się jednak opłaca, gdyż jest to obiekt bardzo malowniczy. Jak wspomniano, ta część dawnej wsi do 1948 r. znajdowała się po radzieckiej stronie granicy.

Rozmieszczenie cerkwi i kościoła na terenie polskiej części Roztocza przedstawia mapa (ryc. 22).

#### 4. Dzieła bruśnieńskiej szkoły kamieniarskiej

Na Roztoczu południowo-wschodnim, poza uroczyskami przyrodniczymi w okolicach Brusna znajdujemy pokłady kamienia. Już na początku XVII w. zwróciły na siebie uwagę złoża twardego kamienia przydatnego w młynarstwie (do wyrobu kamieni młyńskich i żaren) oraz złoża kamienia miękkiego zwanego wapniakiem, nadającego się do obróbki rzeźbiarskiej.

Złoża dały początek słynnej bruśnieńskiej kamieniarskiej, która rozwijała się nieprzerwanie przez cztery wieki. Na pozór mogłoby się wydawać, że to nic szczególnego. Przecież na terenie całego kraju mamy wiele kamieniołomów o różnym charakterze surowca. Te jednak róż-



Ryc. 22. Rozmieszczenie cerkwi i kościołów w polskiej części Roztocza wschodniego w 1939 roku

Objaśnienia: 1 – granica polskiej części Roztocza Wschodniego, 2 – granica państwa

Opracowanie: P. Wład na podstawie map archiwalnych

nią się od innych ze względu na wielowiekową, nieprzerwaną eksploatację.

Pierwotnie miejscem pozyskiwania surowca były zbocza góry Brusno (364,8 m n.p.m.), zwanej przez mieszkańców po prostu „Górą”, położonej ok. 1 km na południe od Starego Brusna. Właścicielami działek pod Górą byli wyłącznie mieszkańcy Starego Brusna, nawet po powstaniu Nowego Brusna i Polanek. Najlepszy surowiec do obróbki stanowiły wapniaki, miękki kamień przeznaczany na rzeźby, który zalegał na głębokości 15–20 m poniżej poziomu zbocza (ryc. 23). Używano go też jako materiału budowlanego.



Ryc. 23. Stary, nieczynny kamieniołom w okolicy Brusna (fot. KW)

nego, głównie na budynki inwentarskie – stodoły, obory i ogrodzenia.

Jak podają źródła [3,14], osada wykształciła się na przełomie XVI i XVII w. przy wsi Brusno, później nazwanego Brusnem Starym. Była ona głównym ośrodkiem kamieniarstwa użytkowego i artystycznego na wschodnim Roztoczu. Brusno Nowe należało do dóbr królewskich starostwa lubaczowskiego. Początki organizacji parochialnej na jego terenie sięgają zapewne XVII w. Wówczas to w wyniku tzw. tureczyny – jak określano ówczesne najazdy tatarskie – zaginęły pierwsze dokumenty erekcyjne. Siedemnastowieczne wojny mogły przyczynić się także do zniszczenia ówczesnej cerkwi. Dokument fundacyjny parochii wystawił na nowo w 1713 r. Maurycy Kurdwanowski, kasztelan halicki, dzierżawca wsi. On też być może przyczynił się do budowy cerkwi, która w zmienionej formie przetrwała do naszych czasów. Wzniósł ją budowniczy Stefan Semenowicz (Siemiatiewski) z Płazowa. Do 1789 r. cerkiew pełniła rolę

świątyni parochialnej, następnie jako filia weszła w skład okręgu parochialnego w Bruśnie Starym. Siedziba parocha znajdowała się jednak przy cerkwi nowobruśnieńskiej. W XIX w. budowla utrzymywana była w dobrym stanie. W 1873 r. do sanktuarium dostawiono zakrystię. W końcu XIX stulecia sylwetkę cerkwi utrwalił na szkicu prof. Julian Zachariewicz ze Lwowa. W 1903 r. w zasadniczy sposób przekształcono bryłę budowli. W miejscu zachodniej części z kaplicą i galerią na piętrze wzniesiono nowy babiniec. Zmieniono również profile dwóch pozostałych kopuł oraz zlikwidowano zadaszenie. Przebudowana cerkiew przetrwała obydwie wojny światowe, chociaż ślady po ostrzale w 1941 r. widoczne były jeszcze do niedawna na blaszanym pokryciu kopuł. Po 1947 r. została przejęta przez Skarb Państwa. Brak funkcji użytkowych i należytej opieki doprowadził do zniszczenia budowli, która już w końcu lat 70. groziła zawaleniem. W 1990 r. świątynia została zabezpieczona, a w 1994 r. rozpoczęto przy niej prace konserwatorskie, wielokrotnie wstrzymywane z powodu braku funduszy. Jej obecny stan jest bardzo zły i wymaga podjęcia natychmiastowych działań celem ratowania tego cennego zabytku.

W Bruśnie początkowo wyrabiano głównie kamienie młyńskie i żarnowe, kamień budowlany i inne przedmioty użytkowe. Wyroby artystyczne (krzyże i figury przydrożne, nagrobki) pojawiły się – sądząc po datowanych obiektach – na początku XIX w. Na okolicznych cmentarzach zachowały się setki wytwarzanych tu nagrobków, zwanych bruśnieńskimi. Stoją również dziesiątki przydrożnych krzyży bruśnieńskich (ryc. 26–34). O popularności tego ośrodka kamieniarskiego świadczyć mogą liczne nagrobki w odległych miejscowościach, m.in. w Kolbuszowej, Dłużniowie, Zamościu, Józefowie, Lwowie, Jarosławiu i Przeworsku.

W przysiółku Starego Brusna – Szalasach istniał drugi kamieniołom, w którym wydobywano kamień twardy, używany do wyrobu kamieni młyńskich i żarniaków oraz jako surowiec budowlany.

Pokłady kamienia zalegają tu poziomymi warstwami, poprzecinanymi naturalnymi, pionowymi szczelinami. Ułatwia to oddzielanie prostopadłościennych bloków od złoża. Eksploatację zaczynało u podnóża zbocza, zdejmując najpierw warstwę próchnicy i zwietrzałe warstwy kamienia. Łamanie bloku rozpoczynał górnik (nazwa „kamieniarz” nie była tu znana) od wykucia dziaganem rowków i włożenia w nie klina lub klinów żeliwnych. Kliny uderzane dużym młotem odrywały blok od masywu skalnego.



Ryc. 24. Magazyn na terenie byłego PGR w Horyńcu-Zdroju (fot. KW)



Ryc. 25. Ogródzenie przy ul. Sobieskiego w Horyńcu-Zdroju (fot. KW)





Ryc. 26. Krzyż przy cmentarzu w Bruśnie Starym (fot. KW)



Ryc. 27. Krzyż na cmentarzu w Bruśnie Nowym (fot. KW)

go. Gdy szczeliny zrobiły się dostatecznie szerokie, przy pomocy łomu blok odsuwano na bok i umieszczano na wozie lub saniach. W XIX w. zimą stosowano metodę „mokrych klinów” – bukowe, świerkowe lub sosnowe kliny wbijane były w szczeliny i polewane wodą lub moczem. Zamarzająca woda rozsadzała w nocy skałę, a przychodzący rano górnicy oddzielali kamienie łomami. Urobek transportowano do gospodarstwa, gdzie poddawano go obróbce. Tutejsi kamieniarze sami wydobywali surowiec, który był dla nich materiałem rzeźbiarskim.

Większość dawnych rzeźbiarzy bruśnieńskich pozostaje anonimowa. Na przełomie XIX i XX w. znani byli jako dobrzy rzemieślnicy bracia Iwan i Dymitr Pidhoreccy oraz bracia Grzegorz i Jędruch Kuźniewiczowie. Kamieniarstwem zajmowały się również rodziny Lubyckich, Zaborniaków, Sacharków i Birnbachów. Kamieniarze byli zazwyczaj samoukami, a znajomość rzemiosła przechodziła z ojca na syna. Wyjątkiem był Grzegorz Kuźniewicz, który pobierał naukę we Lwowie. Kamieniarzy nie dzielono na tych, którzy kopali i tych, którzy rzeźbili. Czasami w wydobywaniu nie brał udziału najstarszy z rodu, jeżeli podeszły wiek już mu na to nie pozwalał. Do rzadkości natomiast należało, by kamieniarze sami trudnili się sprzedażą wyrobów. Wyodrębnił się specjalny zawód „furmanów”, którzy rozwozili wyroby



Ryc. 28. Krzyż na cmentarzu w Bruśnie Starym (fot. KW)



Ryc. 29. Krzyż na terenie nieistniejącego dziś przysiółka Werchraty-Lasowej (fot. KW)

po okolicy. Jednym ze stałych miejsc sprzedaży był jarmark w Jarosławiu. [23,29].

Najstarszymi z zachowanych rzeźb są krzyże nagrobne, kształtem zbliżone do krzyża maltańskiego. Możliwe do odczytania napisy pochodzą z początku XIX w., krzyże na których nie zachowały się napisy mogą być starsze. Są one zazwyczaj niskie, przysadziste, stawiane wprost na ziemi, często o nierównych i niesymetrycznych ramionach. Zachowane napisy (zazwyczaj wyłącznie rok) ryte grubym dłutem są niezdarne i nierówne.

Od lat 40. XIX w. krzyże stawały się wyższe, wydłużało się ich dolne ramię. Stawiano je na niewielkiej poziomej płycie, dzięki czemu nie zapadały się w ziemię. Powierzchnie czołowe pokrywane były napisami oraz rysunkiem krzyża. W napisach pojawiały się przeważnie: monogram *INRI*, inwokacja, imię i nazwisko zmarłego, wiek i data śmierci. Dokładne odczytanie niektórych napisów pozwala podejrzewać, że twórca był niepiśmienny, a napis odtwarzał naśladowując oryginał narysowany na kartce papieru.

Od połowy XIX w. rzeźbiono krzyże mniejsze i nie nadawano im kształtu krzyża maltańskiego. Umieszczano je na postumentach, najczęściej w kształcie smukłej piramidy o ściętym wierzchołku. Tam też umieszczano inskrypcje.

Z końcem XIX w. postumenty składały się z wielu części, były rozbudowane i bogato zdobione. Na krzyżu pojawiła się



Ryc. 30. Fragment krzyża z postaciami Matki Bożej i Marii Magdaleny na cmentarzu w Bruśnie Nowym (fot.KW)



Ryc. 31. Krzyż na cmentarzu w Bruśnie Starym (fot.KW)



Ryc. 32. Figury aniołów na cmentarzu w Bruśnie Starym (fot. KW)



Ryc. 33. Przydrożny krzyż w okolicy nieistniejącej wsi Brusno Stare (fot. KW)

plaskorzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego, a sam krzyż bywał ozdobnie profilowany.

W tym samym czasie pojawiają się nagrobki nazywane „figurami” z rzeźbami Chrystusa i postaciami adorującymi: Matką Bożą i Marią Magdaleną. Widać doskonale warsztat twórców, bo rzeźby stały się bardziej przestrzenne.

Na początku XX w. nagrobki stały się bardziej urozmaicone. Figury Chrystusa na krzyżu nabrały realizmu i popraw-



Ryc. 34. Przydrożny krzyż w okolicy Polanki Horynieckiej, dawny Deutschbach (fot. KW)

ności anatomicznej. Na postumencie zamiast krzyża stawiano czasem dużą rzeźbę Matki Bożej lub anioła.

Po I wojnie światowej nastąpił powolny zanik charakterystycznej twórczości bruśnieńskich kamieniarzy; nagrobki stopniowo upodobniały się do stworzonych w innych rejonach kraju.

Oprócz nagrobków, najczęściej spotykanymi wyrobami były:

- krzyże pańszczyźniane wznoszone tuż po zniesieniu pańszczyzny lub w rocznicę tego zdarzenia,
- krzyże przydrożne stawiane jako podziękowanie za ocalenie życia lub oddalenie zarazy.

Po II wojnie światowej kamieniołom (ryc. 35) eksploatowała Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza Kółek Rolniczych w Horyńcu. W latach 60. XX w. próbowano odstrzelać skały materiałami wybuchowymi, ale uzyskiwany w ten sposób surowiec nie nadawał się do użytku. Materiały wybuchowe przechowywano w jednym ze schronów bojowych linii Mołotowa położonym w pobliżu kamieniołomu. Później kamieniołom był kolejno własnością Przedsiębiorstwa Usług Terenowych i Rejonu Eksploatacji Kamienia



Ryc. 35. Czynny kamieniołom w Bruśnie (fot. KW)

w Rzeszowie. Pracowało tu kilkadziesiąt osób, wydobywając kamień nieprzerwanie przez całą dobę. Był on na miejscu kruszony i sortowany. Po zakładzie pozostały resztki budynków i maszyn, linia energetyczna wysokiego napięcia oraz stare słupy oświetleniowe.

Obecnie teren kamieniołomu jest własnością nadleśnictwa w Lubaczowie. Jedno z wyrobisk dzierżawi prywatny przedsiębiorca, który sezonowo wydobywa tu kamień służący do budowy dróg.

W nieczynnej części kamieniołomu widać w wielu miejscach świeże ślady dzięki eksploatacji.

## 5. Zapomniane cmentarze, przydrożne krzyże i kapliczki

O charakterze gminy i jej historii świadczą cmentarzyska, których na terenie gminy Horyniec znajduje się łącznie 17: 9 cmentarzy greko-katolickich, 4 cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej, 2 cmentarze epidemiczne, 2 cmentarze katolickie w Nowym Bruśnie i Horyńcu (ryc. 31).

Rozmieszczenie cmentarzy na terenie polskiej części Roztocza wschodniego przedstawia mapa (ryc. 36).

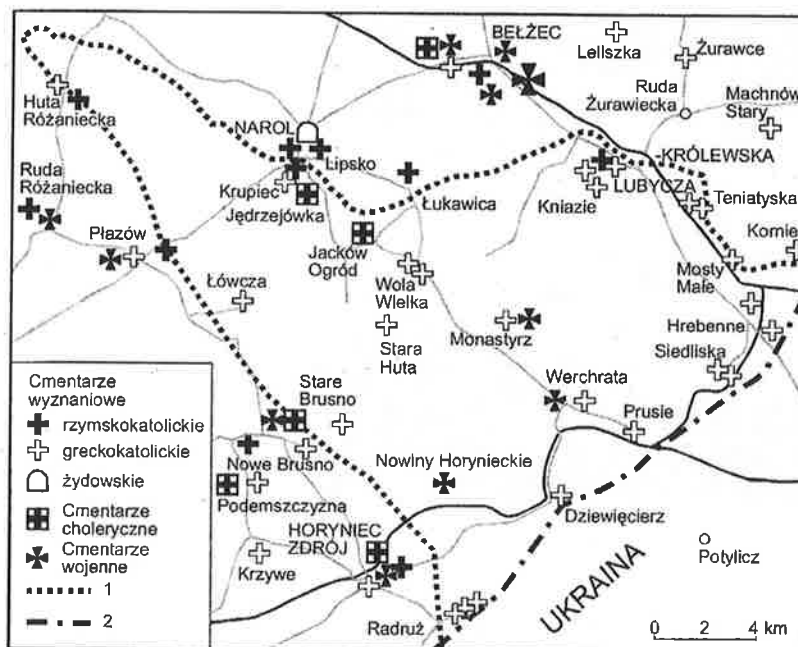
Wszystkie cmentarze (z wyjątkiem wojennych) stanowią wielkie nagromadzenie nagrobków i krzyży kamiennych, niektórych bogatych pod względem plastycznym, na wysokim poziomie artystycznym (ryc. 37).

**Cmentarz w Dziewięcierzu** (ryc. 38) przylega od strony północnej do kamiennego muru dawnej cerkwi. Jest to jeden z największych cmentarzy na tym terenie; jego powierzchnia liczy 0,65 ha (szerokość – 75 m i długość – 87 m), obok mieści się wciąż czynny mały cmentarzyk o powierzchni 0,01 ha (wymia-

ry 10 m × 10 m). Liczba pochówków jest jednak znikoma. Na cmentarzu znajdują się głównie nagrobki z napisami w języku ukraińskim, ale jest też sporo grobów opisanych po polsku. Uwagę zwraca stary nagrobek z napisem *Antoni Biliński – obywatel ziemski 1838–4 października 1878 r.* oraz nagrobek z fotografią żołnierza polskiego Michała Zagrodzkiego (21.11.1916 r.–24.06.1941). Na cmentarzu wyróżnia się duży czarny obelisk, który znaczy miejsce spoczynku Józefa Czechowicza, parocha Dziewięcierza, który zmarł 14 grudnia 1875 r. w 65 roku życia (ojciec biskupa Konstantego Czechowicza 1847–1915). Osobliwością dziewięcierskiej nekropolii jest mały cmentarzyk położony na zachód od dużego cmentarza. Znajduje się na nim 8 dobrze zachowanych grobów

osób zmarłych w latach 1946–1947. Cmentarzyk powstał po zmianie granic w latach 1944–1948. Do 1948 r. granica państwowa przebiegała tak, że cmentarz wraz z cerkwią znalazł się po stronie radzieckiej. Mieszkańcy grzebali więc zmarłych przy granicy, jak najbliżej nekropolii. Po regulacji granic oba cmentarze znalazły się w granicach Polski.

Do II wojny światowej trzy sąsiadujące wsie (Nowe Brusno, DeutschBach i Stare Brusno) łączyły się ze sobą i liczyły razem ponad 2000 mieszkańców. Brusno Stare zamieszkiwali głównie Ukraińcy, Deutschbach – Niemcy, a Brusno Nowe – Polacy.



Ryc. 36. Rozmieszczenie cmentarzy w polskiej części Roztocza Wschodniego  
 Objaśnienia: 1 – granica polskiej części Roztocza wschodniego, 2 – granica państwa

Opracowanie: P. Wład na podstawie materiałów Wojewódzkiego Oddziału Służby  
 Ochrony Zabytków w Przemyślu oraz D. Kawalko (1994)



Ryc. 37. Stare, zniszczone cmentarze

Źródło: Środowisko przyrodnicze i kulturowe Roztocza i Ziemi Lubaczowskiej, Ofic. Wyd. MERCATOR, Przemyśl, 2005



Ryc. 38. Cmentarz w Dziwięcierzu-Moczarach (fot. KW)

**Cmentarz i cerkwisko w Bruśnie Starym** (ryc. 39) o powierzchni 0,26 ha są chyba najbardziej interesujące pod względem artystycznym. Obiekt usytuowany na terenie wysiedlonej całkowicie ukraińskiej wsi Brusno Stare, w lesie, ok. 150 m od głównej drogi przez wiele lat zarastał i ulegał dewastacji. W latach 80. XX w. z inicjatywy Społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej został uporządkowa-

ny, a nagrobki oczyszczone, ustawione na swoich miejscach i poddane konserwacji. Najstarszy datowany nagrobek pochodzi z 1810 r. Zachowało się tam ponad 100 nagrobków bruśnieńskich.

Po przeciwnej stronie drogi na niewielkim pagórku znajduje się zarośnięte lasem miejsce po cerkwi pw. św. Paraskewy (rozebrana w 1956 r.). Resztki wyposażenia, część ikonostasu zabezpieczono w Składnicy Ikon w Łańcucie. Z boku postawiono dwa krzyże: jeden na pamiątkę misji w 1906 oraz wybudowania nowej cerkwi w 1925 r., a drugi z okazji jubileuszu 950-lecia chrztu Rusi. Poniżej w odległości ok. 400 metrów nad rzeczką Brusienką znajdują się ruiny kapliczki pw. św. Mikołaja, przy której niegdyś świętowano Jordan.

Na terenie folwarku w Bruśnie Starym (obecnie stadnina koni Polanka) powstał pierwszy dom pułstelniczny sióstr albertynek założony przez św. brata Alberta.

#### **Cmentarz w Bruśnie Nowym**

W odległości 100 m od cerkwi leży interesujący cmentarz o powierzchni 0,27 ha z nagrobkami wykona-



Ryc. 39. Krzyż upamiętniający pierwszą misję. Cerkwisko w nieistniejącej wsi Brusno Stare (fot. KW)



Ryc. 40. Ewangelicki nagrobek na cmentarzu w Bruśnie Nowym (fot. KW)

nymi tuż po wojnie przez ostatnich bruśnieńskich artystów kamieniarzy z Polanki Horynieckiej. Zachowały się 72 nagrobki. Najstarsza odczytana data to 1838 r. Ciekawostką są pochodzące z I połowy XIX w. nagrobki (ryc. 40) ewangelickich osadników niemieckich z Polanki (Deutschbach), na których w miejscu krzyża umieszczano trójkąty o wierzchołkach zwróconym ku górze, symbolizujące trójjedynego Boga.

## 6. Opinie i wnioski

Rozpoznanie walorów turystyczno-rekreacyjnych pogranicza polsko-ukraińskiego Roztocza południowo-wschodniego wraz z funkcjonującą na tym terenie bazą sanatoryjną przekonuje, że przemiany strukturalne i demograficzne tego uroczego zakątka kraju przyczyniły się do zmiany charakteru jego użytkowania z rolniczo-leśnego na turystyczno-rekreacyjno-rehabilitacyjny.

Analiza czynników sprzyjających rozwojowi turystyki i rekreacji na terenie gminy Horyniec Zdrój wskazuje na szczególne uwarunkowania przyrodnicze i przyrodolecznice. Południowo-Roztoczański Park Krajobrazowy sprzyja rozwojowi turystyki pieszej, rowerowej i konnej. Powstały interesujące ścieżki dydaktyczno-przyrodnicze oraz szlaki turystyczne.

Sanatoria, hotele, schroniska, pensjonaty oraz obiekty gastronomiczne w Horyńcu Zdroju stanowią interesujący kompleks turystyczno-rekreacyjno-rehabilitacyjny na terenie Roztocza wschodniego. Stwarza to w gminie Horyniec Zdrój wspaniałe warunki do rozwoju turystyki rekreacyjnej oraz rehabilitacyjnej na skalę nie tylko krajową, ale i europejską, a nawet światową. Rozkwit ośrodka wymaga jednak rozwinięcia promocji oraz inwestycji, adekwatnych do potrzeb ruchu turystycznego, o czym mówią prace Kosiniaka i współpracowników [9] i Mudrego [18,19].

Można się spodziewać, że Horyniec Zdrój przeobrazi się w kompleks turystyczno-uzdrowiskowy i zdobędzie renomę w kraju i poza granicami.

Wydobycie w niniejszej pracy wielu atutów świadczących o wyjątkowej atrakcyjności Roztocza południowo-wschodniego, szczególnie na obszarze pogranicza polsko-ukraińskiego stanowiło jeden z głównych celów przeprowadzonego studium. Drugim zaś jego zamiarem było zwrócenie uwagi na niewidoczne piękno o znaczącej wartości, lecz zaniedbane i bezpieczeństwa. Pozwalamy sobie na użycie tych mocnych słów w oparciu o pokazane w rozdziałach 3, 4 i 5 obiekty sakralne, głównie cerkwie, które w większości wymagają w trybie natychmiastowym otoczenia prawdziwą troską, aby je uchronić przed zniszcze-

niem i jak najszybciej udostępnić turystom. To bogactwo kulturowe pogranicza polsko-ukraińskiego musi przetrwać, aby następne pokolenia rozumiały ducha Ziemi Wschodnich, tak specyficznego dla kultury Polski i Ukrainy.

Pozostałości po cerkwiach – resztki murów, fundamentów i ogrodzeń – dają wyobrażenie, jakim blaskiem lśniły stare monumentalne obiekty wśród lasów i bezdroży, służąc przez wieki mieszkańcom nieistniejących już miejscowości. Ścieżki turystyczne powinny uwzględniać te zapomniane miejsca, mówiące o ich historii i dawnej świetności. Wieloletnie cmentarze, które pokazaliśmy, świadczą najbardziej o zaludnieniu terenów, z których zniknęły domostwa. Nagrobne rzeźby proszą nie tylko o modlitwę w słowach wyrytych na bruśnieńskich krzyżach, ale również o pamięć, że żyli tu ludzie, którym należy się szacunek chociażby w postaci utrzymania miejsc pochówku w należytych ładzie, czystości i porządku.

Można zrozumieć wiele argumentów związanych z finansami koniecznymi na rekonstrukcję cerkwi i ich przywrócenie do świetności. Nie można jednak godzić się z biernością instytucji, samorządów, lokalnych czy innych władz, które nie chcą widzieć i wiedzieć, że wiele można zrobić we własnym zakresie. Nietrudno wytyczyć ścieżkę do starego cmentarza, wywiesić tablicę informacyjną, ogrodzić bodaj żerdzią jego teren, aby nie dewastować grobów, wyciąć chwasty i samosieje. Już to poprawiłoby wygląd terenu.

Żałośnie wyglądają również przydrożne kapliczki i krzyże, których na tym terenie jest wiele i każdy ma swoją historię. Zaczynamy jednak wątpić, czy ta historia nie pójdzie w niepamięć wraz ze spoinami wypłukanymi spomiędzy kamieni. A szkoda!

W szczególny sposób należałoby się odnieść również do historii Bruśnieńskiej Szkoły Kamieniarzkiej, działającej na tym terenie przez trzy wieki. Opisane złoża kamienia twardego i kamienia wapiennego zapraszają rzeźbiarzy, architektów, projektantów do właściwego ich wykorzystania, nie tylko jako surowca na wapno czy budowę dróg, ale jako materiału rzeźbiarskiego.

Powstaje wiele domów, ogrodzeń, pomników. Warto sięgnąć po opinie fachowców, którzy ustalą możliwości wykorzystania rodzimego kruszywa do ich ozdoby. Jest to przecież możliwe, ale wymaga inicjatywy i profesjonalnego spojrzenia na architekturę lokalnych budowli. Nie chodzi o budowę domów z kamienia, ale o tzw. małą architekturę, dekoracje, ozdoby, które przywróciłyby ducha dawnych czasów, a to miłe byłoby i mieszkańcom, i turystom. Poruszamy te kwestie, uważając że jeszcze nie jest za późno i w przekonaniu, że jedna inicjatywa pociągnie łańcuch następnych. Może lokalne szkoły zawodowe

zdolne byłyby zainteresować młodzież tym zagadnieniem. Konserwacja kamieniarska to zawód interesujący, podobnie jak dekoracja artystyczna, a mała rzeźba ogrodowa jest znów modna. Mogłyby pojawić się specjalności w liceach zawodowych w pobliskich miastach – Jarosławiu, Cieszanowie czy Naroli. Działania w tym kierunku mogą ożywić dalsze inicjatywy i stworzyć dodatkowe atrakcje turystyczne na tym terenie.

Należy też wspomnieć, że na tego typu przedsięwzięcia znajdują się środki finansowe w ramach programów pomocowych, których długą listę przedstawiliśmy w UG Horyniec Zdrój. Problemy związane z programem wschodnim zyskały priorytet na lata 2008–2013, co można wykorzystać opracowując stosowne wnioski.

Publikację tę dedykujemy wszystkim, którym Roztocze jest bliskie, którzy je lubią, mienią się przyjacielami tej ziemi i którzy nią zarządzają z wyboru mieszkańców. Wyrażamy równocześnie nadzieję, że nasze przemyślenia i spostrzeżenia przyczynią się do poprawy oblicza pogranicza polsko-ukraińskiego Rostocza południowo-wschodniego.

## Literatura

1. Bańcarz S., Szafran S. 2000. *Dydaktyczna ścieżka przyrodniczo-kulturowa. Horyniec – Nowiny Horynieckie*, folder, Alfa.
2. Błażejczyk K. *Bioklimatyczna ocena i typologia uzdrowisk Polski*, z. 3.
3. Brykowski R. 1995. *Drewniana architektura cerkiewna na koronnych ziemiach Rzeczypospolitej*, Warszawa.
4. *Horyniec Zdrój i okolice*. 2000. Wyd. Atut, Zamość.
5. Jawor M. 2000. *Uzdrowisko Horyniec Zdrój i okolice* – folder. Wyd. Atut, Zamość.
6. Kłós S. 2000. *Lubaczów i okolice*. PUW „Roksana”, wyd. Krosno.
7. Kłós S. 2000. *Mały przewodnik po uzdrowisku i gminie Horyniec Zdrój*. Krosno, 49–51.
8. Korczyński L. 1987. *Szkic rozwoju zdrojowiska i uzdrowisk*. Warszawa.
9. Kosiniak-Kamysz K., Mudry A., Łuszczynski J. *Łączące ogniwa turystyki prozdrowotnej na przykładzie Horyńca Zdroju. Wieś i Doradztwo*. Wyd. MSDR Kraków, Nr 1. (49) 2–9.2007r.
10. Kosiniak-Kamysz K. 2007. *W trosce o rozwój gminy uzdrowiskowej Horyniec Zdrój*. *Gazeta Horyniecka, Stow. Przyjaciół Ziemi Horynieckiej*, nr 14.
11. Kostuch R. 2005. *Zasady organizowania wypoczynku w lasach i na obszarach chronionych*, *Mat. Konf. Nauk. MSDR Kraków*, 152–158.
12. Kozłowska-Szczęsna T. 1988. *Klimat Polski a zdrowie człowieka. Przemiany środowiska geograficznego*, Warszawa.
13. Leszczyński M. 2001. *Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Horyńcu Zdroju, 18–19 maja 2001*, PSZ, 179–189.
14. Mazur J. 1997. *Cerkwie drewniane w okolicach Lubaczowa*. *Katalog, Lubaczów, mps w Muzeum w Lubaczowie*, cz. 3.
15. Mazur J. 2006. *Kresowe dziedzictwo. Architektura drewniana ziemi lubaczowskiej*. Red. Piotr Makora, Barbara Woch. *Muzeum w Lubaczowie. Mecnat*.
16. Mikłasiński J. 2005. *Zróżnicowane profile lecznicze uzdrowisk zależne od warunków bioklimatycznych gazów i borowin*. *Mat. konf. nauk., MSDR Kraków*, 211–223.
17. Misiak T., Wiśniewski M. 2007. *Przyroda powiatu lubaczowskiego*. Pow. Centrum Kultury i Sportu, Lubaczów.
18. Mudry A. 2007. *Dynamika wzrostu zainteresowań społeczeństwa działalnością prozdrowotną sanatoriów uzdrowiskowych na przykładzie CRR KRUS w Horyńcu Zdroju*. *Mat. Studia KRUS*, 27–38 KRUS. Warszawa.
19. Mudry A. *Ocena zainteresowań obszarami turystyczno-rekreacyjnymi gminy Horyniec Zdrój*.
20. Pawłowski A. 1997. *Roztocze Polskie, Puszcza Solńska i Lasy Janowskie, przewodnik turystyczny*. Warszawa, 22–25.
21. Pawłowski A. 1997. *Roztocze Polskie, Puszcza Solńska i Lasy Janowskie. Przewodnik turystyczny*. Warszawa, 22–25.
22. Pawłowski A. 2000. *Roztocze*. Wydawnictwo Stanisław Kryciński. Warszawa, 204–225.
23. Rąkowski G. 2004. *Polska egzotyczna*, cz. II. wyd. „Rewasz”.
24. Straburzyński G. 1988. *Fizjoterapia*. PZWL, Warszawa, 98–99.
25. Suwała B. 2000. *Gmina Horyniec Zdrój, opracowanie autorskie*. Krosno.
26. *Ścieżka przyrodniczo-kulturowa „Dębisko–Kruszyna”, przewodnik terenowy, Horyniec- Zdrój*, 2005.
27. *Środowisko przyrodnicze i kulturowe Rostocza i Ziemi Lubaczowskiej*, Oficyna Wyd. MERCATOR, Przemyśl, 2005.
28. Tarczyńska-Górka M. 2004. *Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Za Niwą”*, folder. Przemyśl,
29. Ubinowski. 2005. *Fund. Kultury Duchowej Pogranicza*. Lublin.
30. Wład P. 1996. *Województwo Przemyskie*. Wydawnictwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl, 30–91.
31. Wład P., Wiśniewski M. 2004. *Roztocze Wschodnie*. *Wyd. Nauk. Turyst. i Eduk., Mielec*.



Prof. dr hab. Wiesław Musiał

## Dezagraryzacja polskiej wsi – problemy społeczne i ekologiczne

### 1. Wprowadzenie

Dezagraryzacja wsi definiowana na gruncie ekonomii to historyczny proces zmniejszania znaczenia ekonomicznego rolnictwa i produkcji rolnej w gospodarce narodowej. W odniesieniu do czynnika ziemi oznacza ogólne zmniejszenie powierzchni i udziału ziemi uprawnej, a także jej ekstensyfikację i porzucanie. Oznacza także obniżanie znaczenia rolnictwa jako miejsca zatrudnienia i źródła pozyskiwania dochodów mieszkańców wsi. Jest procesem pożądanym, poprawiającym wydajność pracy, organizację produkcji i jej ekonomikę, stąd wspieranym przez politykę rolną i niosącym postęp w rolnictwie i w życiu gospodarczym mieszkańców wsi. Oznacza jednak także wiele przemian, które można kontestować. Niesie bowiem różnorodne problemy i dylematy natury produkcyjnej, ekonomicznej, ekologicznej i społecznej. Zmniejsza znaczenie rolnictwa jako miejsca pracy, przyczynia się do bezrobocia, rozwarstwienia ekonomicznego, a przy braku możliwości zatrudnienia poza rolnictwem – sprzyja patologizacji wsi. W sferze kulturowej dezagraryzacja pociąga za sobą zamieranie tradycyjnej kultury chłopskiej i wiejskiej, obrzędowości związanej z rolnictwem i regres etosu pracy rolnika. W odniesieniu do problematyki ekologicznej dezagraryzacja oznacza wzrost udziału odłogów i ugorów, zwiększanie lesistości oraz niekontrolowane zmiany w krajobrazie. Dezagraryzacja ma charakter przemian o charakterze historycznym i ogólnoświatowym, a pole ingerencji państwa ogranicza się zwykle do zmniejszania i odraczania w czasie jej negatywnych następstw.

### 2. Społeczno-kulturowe problemy dezagraryzacji

O ile dezagraryzacja w wymiarze produkcyjnym i ekonomicznym niosła ze sobą z reguły zmiany pozytywne, postęp technologiczny i ekonomiczny, a przy okazji także sygnalizowane różnorodne problemy społeczno-gospodarcze, o tyle w sferze społecznej – a zwłaszcza kulturowej – jej efekty są o wiele bardziej złożone i często oceniane jako negatywne (ryc. 1).

Oznacza ona bowiem po pierwsze zmniejszenie społecznego i kulturowego znaczenia posiadania przez mieszkańca wsi ziemi. To ziemia i jej rolnicze użytkowanie dawało od wieków żywność w ujęciu fizycznym i symbolicznym oraz środki do życia rodzinie rolnika. Z nią chłopi, ale także i ziemianie, wiązali przyszłość swoją i swojej rodziny, mając do ziemi podejście sentymentalne. Ziemia była posagiem dla dzieci, zabezpieczeniem na starość i świadczyła o hierarchii społecznej jej posiadacza. Była narzędziem wychowawczym kształtującym poprzez pracę fizyczną, poprzez dysponowanie własnością i poprzez zarządzanie nią w wieku dorosłym. Ziemia narzucała rodzinny i społeczny przekaz wartości i ważności, personifikowanej i odnoszącej się do sfery ekonomicznej. Ziemia zabezpieczała socjalnie rodzinę, dawała poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego, niezależności od innych, godność i poczucie pozycji społecznej. Jej uprawa, systematyczne zabiegi pielęgnacyjne czynione dla uzyskania i podniesienia plonów wyznaczały cykl życia rodziny, cykl dostępności plodów rolnych, cykl przychodów ze sprzedaży wyprodukowanej żywności. Ziemia wyznaczała zmieniające się pory roku, cykl przyrody, przypominała o cyklu życia człowieka i rodziny. Z ziemią związana była większość kultury wiejskiej, chłopskiej, szlacheckiej czy ziemiańskiej. Właściciel ziemi, jego rodzina byli trwale związani z ziemią. Aby móc funkcjonować w sferze ekonomicznej musieli mieć ziemię lub wiązać swoje życie zawodowe z cudzą ziemią. Te wyznaczniki funkcji ziemi w społecznym i kulturowym życiu wsi i w życiu chłopów z czasem uległy procesom przemian, adaptacji do zmian następujących w rozwoju materialnym i kulturowym społeczeństwa, zwłaszcza wśród mieszkańców wsi zmieniających się mentalnie i zyskujących wykształcenie.

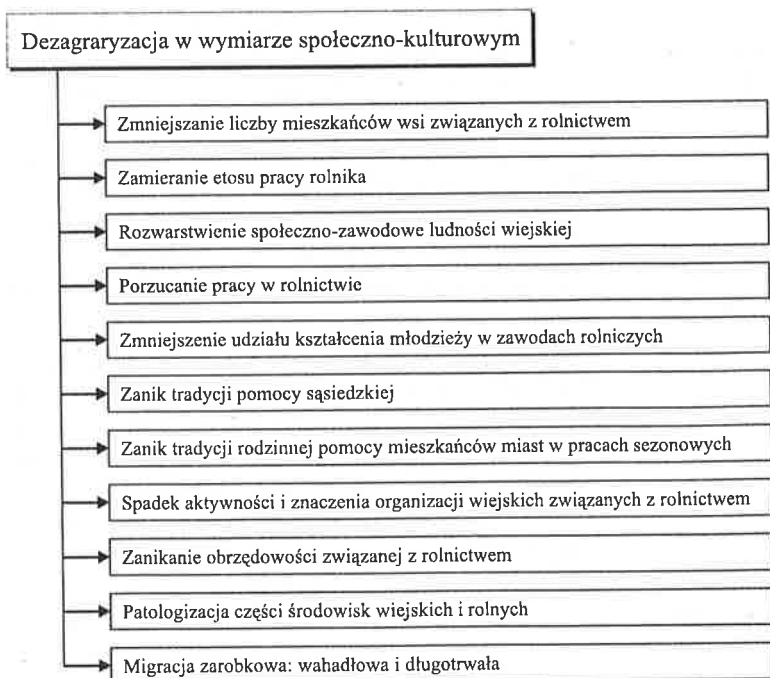
O procesach dezagraryzacji świadczy zamieranie kultywowanego od wieków etosu pracy rolnika i samego zawodu rolnika. Atrakcyjność pracy pozarolniczej (pozorna czy rzeczywista) sprawiła, że bycie rolnikiem, szczególnie właścicielem niewielkiego gospodarstwa chłopskiego, nie jest już atrakcyjne społecznie i ekonomicznie. Ciągłe *uwiązanie* w gospodarstwie, które stwarza w szczególności praca w produkcji zwierzęcej czy ogrodniczej, brak wolnych dni w tygodniu

pracy, trudności w wygospodarowaniu dłuższego wolnego od pracy czasu na urlop sprawiają, że w porównaniu z innymi grupami społecznymi, innymi wolnymi zawodami (bo za taki należy uznać rolników-farmerów), czy nawet pracownikami fizycznymi zawodów pozarolniczych sfer wytwarzania i usług, praca rolnika w ocenie społecznej uważana jest za mało atrakcyjną. Stąd też kształcenie w zawodzie rolnika traktowane jest w mniejszych, słabszych ekonomicznie gospodarstwach nie jako optymalny wybór, lecz raczej jako *zrządzenie losu*. Ktoś musi objąć ojcowiznę. Zdarza się, że jest koniecznością, bo szkoła rolnicza jest blisko domu i można do niej łatwo dojechać, czy też wynika z braku atrakcyjnej alternatywy szkolnej w pobliżu domu, a na naukę poza domem brak jest – dla kilkorga dzieci równocześnie – środków finansowych. Szkoły rolnicze, choć wydawać się może, że statutowo powinny uczyć rolnictwa, gospodarstwa domowego i ekonomiki życia na wsi, także odchodzą od tradycyjnej formuły zdobywania zawodu rolnika. Obecnie starają się uczyć bardziej uniwersalnie, wielozawodowo, dostrzegając, że w dłuższej perspektywie czasowej dochody uzyskiwane z gospodarstwa będą mało satysfakcjonujące, a nawet niewystarczające do utrzymania rodziny. Kształcenie w zawodzie technika-rolnika czy też rolnika wykwalifikowanego (w szkołach zasadniczych lub liceach rolniczych) jest obecnie dla większości młodzieży mało obiecujące. Jest także raczej nieatrakcyjne dla pracodawców po-

zarolniczych. W pewnym sensie dotyczy to nawet studiów *stricto* rolniczych kształcących inżynierów lub magistrów rolnictwa. Stąd też *ucieczka* szkół i uczelni, które oferują różne kierunki, atrakcyjne z nazwy (a często mniej z programu nauki kierunki) o nowym marketingowym brzmieniu np. agrobiznes, agroeconomia, zarządzanie, marketing. Młodym kobietom proponują np. gospodarstwo wielofunkcyjne, handel wiejski, gastronomię, agroturystykę itp.

Coraz bardziej rozwarstwiona społecznie, często skonfliktowana wewnętrznie wieś tracąca charakter rolniczy, stającą się faktycznie wsią wielofunkcyjną zatracą od wieków ukształtowane tradycje pomocy sąsiedzkiej. Sąsiedzi, sami gubiąc status rolników, nie widzą moralnej i ekonomicznej potrzeby udzielania pomocy przy żniwach, wykopkach, zbiorach siana, wycieleniu krowy czy budowie obory. Rola pomocy sąsiedzkiej uległa także ograniczeniu z uwagi na fakt, że obecnie prace te w większości wykonują kombajny, wyspecjalizowane maszyny, brygady budowlane czy lekarz weterynarii. Z tego też powodu zanika tradycja rodzinnej pomocy mieszkańców miast w pracach sezonowych na wsi. Pomoc ta nie jest tak mile widziana jak wcześniej, często jest pozorna, a nawet niechciana, bo niekwalifikowana, stwarzająca zagrożenia w pracy maszyn, dezorganizująca prace polowe. Okazuje się zbędna, a dodatkowe osoby w domu stają się uciążliwe dla gospodyni lub domowników.

Ze wsi powoli zanika obrzędowość związana z rolnictwem, z pracą na roli, z życiem w ścisłym związku z przyrodą. Zmiany pokoleniowe, często występująca selekcja negatywna i emigracja młodzieży ze wsi, a także ucieczka od kultury wiejskiej decydują o zaniku tradycyjnych, żywiłowo organizowanych uroczystości dożynkowych, festynów wiejskich czy obrzędów religijnych związanych z rolnictwem, z pracą w polu np. poświęcania pól. Praktycznie zanikły już zwyczaje wspólnego skubania pierza, przędzenia wełny czy robienia swetrów na drutach, traktowane także jako sezonowe, systematyczne lub codzienne spotkania sąsiadek. Zwyczaje te odtwarzane przez różnorodne stowarzyszenia kulturalne, regionalne, turystyczne są zaledwie mniej lub bardziej udanym substytutem i przypomnieniem tych sprzed lat, które wynikały z powodów gospodarczych i potrzeby kontaktów międzyludzkich, poszukiwania sposobów oderwania się od monotonii życia co-



Ryc. 1. Dezagraryzacja w wymiarze społeczno-kulturowym

Źródło: opracowanie własne

dziennego i także z braku alternatywy ciekawych rozrywek. Miejsce kultury i tradycji wiejskiej o podłożu rolniczym zajmują imprezy komercyjne, często nadal czerpiące z tradycji wiejskich, lecz wypierane przez wzorce miejskie, a nawet europejskie czy światowe oraz przekazy oparte na systemach elektronicznych (TV, wideo, komputery).

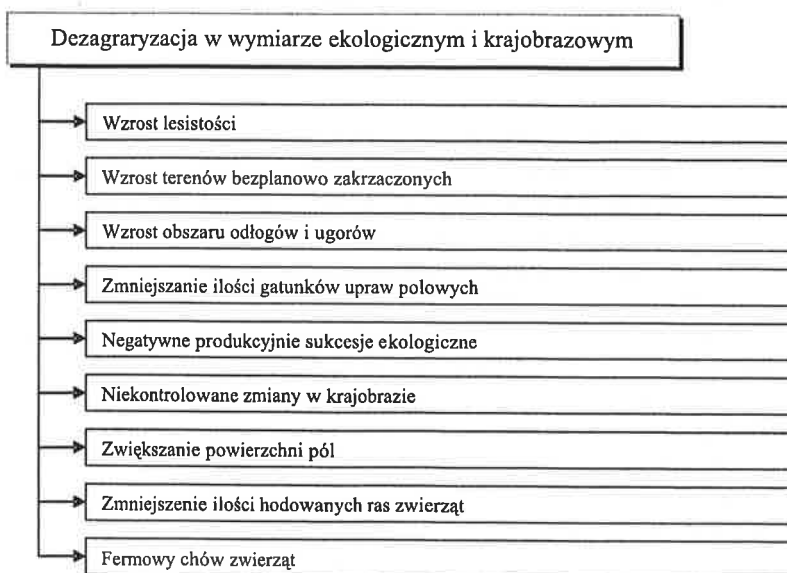
Dezagraryzacja wsi to także rozwój patologizacji wsi, wcześniej nie tak masowej, obecnie powszechnie widocznej i uciążliwej społecznie. Przybiera to różnorodne oblicza, bardziej lub mniej odczuwalne, zindywidualizowane czy występujące masowo. Nadmiar wolnego czasu związanego z porzucaniem lub ograniczaniem produkcji rolnej i pracy ręcznej powoduje *rozkwit życia towarzyskiego pod sklepem* (np. przy tanim winie). Alkoholizm, wcześniej często spotykany wśród mężczyzn zamieszkujących wsie (w tym starych kawalerów), obecnie dotyka także młode, niepracujące kobiety spotykające się, aby porozmawiać, oglądać kolejne emitowane przez telewizję serie i wypić z koleżankami nie tylko kawę, ale i wino. Codzienne oglądanie seriali telewizyjnych z czasem staje się nawet przeszkodą w poszukiwaniu pracy, gdyż *przez pracę można stracić wszystko, co sprawia przyjemność i decyduje o naturalnym nowo ukształtowanym porządku dnia*. We wsiach dotkniętych dużym bezrobociem strukturalnym, w tym zwłaszcza bezrobociem ukrytym, trudno jest wynająć pracownika do prostych prac polowych, prac budowlanych, opieki nad starszymi osobami czy nad małymi dziećmi. Po kilkunastu latach spadku aktywności zawodowej wsi wynikającej z utraty pracy przez rolników dwuzawodowych, wyścigu o otrzymanie za wszelką cenę, wcześniejszej renty, rezygnacji z chowu inwentarza zwłaszcza krów (bo trzeba krowę doić), rezygnacji z uprawy warzyw na własne potrzeby, część mieszkańców wsi *właściwie jest na wieloletnim urlopie*. Żyją ubogo, często nudnie, bez wyraźnych celów, w izolacji od sąsiadów, ale z mniejszym wysiłkiem, raczej nieco leniwie. Na szczęście nie jest to regułą we wszystkich wsiach i nie dotyczy większości ich mieszkańców. Duża część z nich żyje pracą, produkcją rolniczą, wyjazdami za granicę na sezon, na dłużej, na budowę do większych miast. Kobiety wyjeżdżają za granicę do pracy w gastronomii, do opieki nad osobami starszymi, nad dziećmi, do pracy w rolnictwie, ogrodnictwie itp. Nowa fala emigracji zarobkowej zmienia życie i mentalność wyjeżdżających i domowni-

ków, wpływa na stosunki rodzinne i sąsiedzkie, ma wymiar nie tylko ekonomiczny, ale i kulturowy.

### 3. Ekologiczne następstwa dezagraryzacji

Przekształcana przez wieki przyroda i funkcjonujące obok ekosystemów naturalnych agrosystemy są akceptowane i uznawane powszechnie za pożądany sposób zagospodarowania rolno-leśnej przestrzeni produkcyjnej. Nawet na obszarach przyrodniczo cennych, ale jednocześnie bardzo wrażliwych na zmiany, jakimi są tereny górskie, uważa się za uzasadnione podtrzymanie produkcji rolnej, w tym ograniczoną uprawę płużną, użytkowanie pastwisk, koszenie łąk i ekstensywny lub średnio intensywny chów inwentarza trawożernego, połączony z wolnym i stadnym wypasem. Pogarszanie ekonomicznych warunków produkcji rolnej skutkuje w pierwszej kolejności rezygnacją z uprawy ziemi i chowu inwentarza na obszarach o mniejszej przydatności przyrodniczej do prowadzenia agrocenoz. Są to m.in. obszary zbyt suche lub zbyt wilgocone, o niekorzystnym ukształtowaniu terenu, niekorzystnym klimacie. Czasem kilka negatywnych czynników występuje łącznie. To właśnie na terenach o dużym poziomie i natężeniu niekorzystnych warunków do produkcji rolnej przebieg dezagraryzacji jest najszybszy i najbardziej intensywny.

Dezagraryzacja w wymiarze ekologicznym oznacza z reguły wzrost lesistości poprzez zakrzaczenie, a następnie niekontrolowane zalesianie porzucanych, nieuprawianych i niewypasanych użytków rolnych (ryc. 2). Przeciwdziałając niekontrolowanemu



Ryc. 2. Dezagraryzacja w wymiarze ekologicznym i krajobrazowym

Źródło: opracowanie własne

zalesianiu państwo wspiera na terenach przyrodniczo niedogodnych zalesianie planowe i dostosowane do lokalnych warunków środowiska przyrodniczego. Jednakże z uwagi na zmiany krajobrazowe, jakie powoduje zalesianie i *psucie krajobrazu* poprzez zalesianie polan śródleśnych, hal i enklaw łąk, nie jest ono akceptowane, gdy lesistość subregionu przekracza granice optycznej równowagi lasów i otwartych przestrzeni np. 80% lasów – jak to ma miejsce np. w Bieszczadach.

Rezygnacja z ingerencji rolnika w ukształtowane przez wieki agroekosystemy trawiaste powoduje głębokie zmiany florystyczne (a w efekcie i zmiany w faunie). Żyzne łąki, ekosystemy trawiaste kolekcjonujące 150–200 gatunków roślin naczyniowych poprzez zaniechanie wypasu ulegają zwykle zakrzaczeniu, co powoduje obniżenie liczebności gatunków roślin do 30–50, aby po przekształceniu w ekosystem leśny, np. las świerkowy, eliminować żyjące w nim rośliny do kilkunastu, a nawet kilku gatunków. W ten sposób giną często rzadkie, bardzo cenione gatunki dziko rosnących lilii, storczyków, krokusów, dziewięciłów itp. Zwiększanie powierzchni pól uprawnych, likwidacja miedz dzielących drobne działki, przynosząca niezaprzeczalne korzyści w sferze organizacji produkcji i poprawy wydajności pracy, czyni jednocześnie krajobraz rolniczy mniej urozmaiconym, monotonnym, mniej atrakcyjnym turystycznie i krajobrazowo. Farmeryzacja wsi przejawiająca się zwiększeniem wielkości (i powierzchni) gospodarstw, wielkostadnym chowem zwierząt, powoduje wieloaspektowe, niekorzystne zmiany ekologiczne, istotne zwłaszcza dla nierolniczego otoczenia gospodarstw i fermy. Ferma zwierząt, na której prowadzona jest produkcja np. 1000 tuczników, nie tylko produkuje żywiec, ale jest także dużym producentem fekaliów zwierzęcych: obornika lub zdecydowanie bardziej uciążliwej gnojówki lub gnojowicy. Hodowla, zlokalizowana we wsi, a nawet na jej obrzeżach, jest uciążliwa ze względu na hałas, jaki powodują zwierzęta i z powodu nieprzyjemnego zapachu, którego nie można uniknąć. Stąd też miejsca, w których prowadzona jest intensywna (zwłaszcza fermowa) produkcja zwierzęca są nieprzyjemne dla życia ludności nierolniczej, dla agroturystyki, budownictwa mieszkalnego, a zatem zamieszkania stałego i rezydencjonalnego. Uciążliwości takie były o wiele mniejsze, gdy niewielkie stada zwierząt utrzymywano we wsi w wielu gospodarstwach, zatem natężenie, koncentracja i obciążenie środowiska były niewielkie. Także intensywna produkcja roślinna prowadzona w systemie płuźnym, czy też sadownictwo poprzez częste zabiegi ochrony roślin i przenoszone przez wiatr nieprzyjemne i szkodliwe opary pestycydów stwarzają dla mieszkańców znaczącą uciążliwość, przemawiającą za porzuce-

niem wsi jako miejsca zamieszkania. Ekonomicznie uwarunkowana intensyfikacja produkcji skłania rolników do powiększania obszarów pól uprawnych, upraszczania produkcji roślinnej, rezygnacji z wielu mniej wydajnych a cennych środowiskowo upraw pastewnych np. uprawy seradeli, sporku, esparcety, łubinu. Wzrasta udział zbóż produkowanych w sposób intensywny, pielęgnowanych z udziałem pestycydów niszczących bogatą florę chwastów i ziół, od wieków towarzyszących agrocenozom. Z przyczyn ekonomicznych następuje zamieranie chowu, zwykle nisko wydajnych lokalnych ras zwierząt, które zastępowane są rasami dostosowanymi do produkcji intensywnej. Przywracanie i podtrzymywanie chowu lokalnych ras zwierząt i odmian roślin uprawnych odbywa się poprzez wdrażanie programów rolnośrodowiskowych, będących częścią Wspólnej Polityki Rolnej. Dezagrariacja rozpatrywana w odniesieniu do ekologii jest więc procesem, na który znaczący wpływ ma państwo, starające się ten proces spowolnić lub powstrzymać.

#### 4. Zakończenie

Dezagrariacja, chociaż jest procesem pożądanym, wspieranym przez politykę rolną i niosącym postęp ekonomiczny w rolnictwie i postęp społeczny w życiu mieszkańców wsi, oznacza także wiele przemian, które można kontestować. Niesie bowiem różnorodne niekorzystne zjawiska, problemy, i przesłania natury produkcyjnej, ekonomicznej, ekologicznej i społecznej. Oznacza zmniejszenie znaczenia rolnictwa jako miejsca pracy, kreuje bezrobocie agrarne i wiejskie, a także rozwarstwienie ekonomiczne i patalogizację wsi. W sferze kulturowej niesie ze sobą zamieranie tradycyjnej kultury wiejskiej, obrzędowości, tradycji związanej z rolnictwem i regres etosu pracy rolnika. W odniesieniu do problematyki ekologicznej dezagrariacja oznacza wzrost lesistości, zwiększenie udziału odłogów i ugorów, niekontrolowane zmiany w krajobrazie. Dezagrariacja ma charakter przemian o charakterze ogólnoświatowym i historycznym, a pole ingerencji państwa ogranicza się do zmniejszania i odraczania w czasie jej negatywnych następstw, zwłaszcza społecznych i ekologicznych.

Przemiany wynikające z dezagrariacji mają różnorodny charakter, jednak tylko nieliczne z wielu można ocenić jako pozytywne, zaś wiele z nich może być jeszcze nawet nierozpoznanych. Dezagrariacja wydaje się być naturalną reakcją systemu społeczno-gospodarczego na bodźce ekonomiczne płynące z otoczenia. Obecny stan wiedzy o konsekwencjach tego procesu wskazuje, że celowe jest podejmowanie działań zewnętrznych zapobiegających temu zjawia-

sku lub łagodzących jego negatywne skutki. Sposób przedstawiania tego problemu wzbudzi zapewne refleksje wśród wielu czytelników, ale także i odczucie niezgody na prezentowane poglądy. Być może będzie początkiem dyskusji na forum Wsi i Doradztwa nad zmieniającą się wsią polską.

Akademia Rolnicza w Krakowie  
Katedra Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa

### Literatura

1. Fedyszak-Radziejowska B. 2000. *Rolnicy i mieszkańcy wsi wobec zmian: dylematy rolniczej i nierolniczej auto-*

*identyfikacji społeczności wiejskiej.* [W:] *Węzłowe kwestie społeczne wsi polskiej u progu XXI wieku.* Uniwersytet Jagielloński, Instytut Socjologii, Kraków, 49–62.

2. Gilarek K., Górlach K., Kocik L., Seręga Z. 2000. *Od kwestii chłopskiej do kwestii wiejskiej.* [W:] *Węzłowe kwestie społeczne wsi polskiej u progu XXI wieku.* Prace zbiorowe. Uniwersytet Jagielloński, Instytut Socjologii, Kraków, 29–46.

3. Musiał W. 2007. *Ekonomiczne i społeczne problemy rozwoju wiejskich obszarów górskich na przykładzie Karpat.* *Wies i Rolnictwo* nr 1(134) 2007, 101–120.

4. Tomczak F. 2005. *Gospodarstwo rodzinne w rolnictwie. Uwarunkowania i mechanizmy rozwoju.* Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa. PAN, Warszawa.

Mgr inż. Małgorzata Bogusz

## Grupy producenckie szansą dla gospodarstw o małej skali produkcji

### Wprowadzenie

Począwszy od lat 90. rozpoczął się w Polsce proces przeobrażania gospodarki z centralnie sterowanej na opierającej się o zasady wolnego rynku i swobodnej konkurencji. Proces ten mocno dotknął polskie rolnictwo, które działając dotychczas w warunkach gwarantujących skup produktów po określonej cenie, nie zawsze mogło przestroić się na gospodarowanie skierowane na potrzeby rynku. Szybko rosnące koszty z powodu drożejących środków do produkcji i niedoświadczające za tym wzrostem ceny skupu pogorszyły sytuację ekonomiczną wielu gospodarstw. Sprostanie wyzwaniom współczesności takim, jak rządzące rynkiem prawo popytu i podaży, polityka twardego pieniądza związana z antyinflacyjną polityką państwa, konkurencja między producentami rolnymi, ograniczone możliwości interwencjonizmu państwowego na rynku, nastawienie podmiotów na maksymalizację zysków, mogło nastąpić tylko poprzez zmianę dotychczasowego sposobu gospodarowania. Przewyciężenie problemów, jakie niesie ze sobą nowa rzeczywistość dla pojedynczych producentów rolnych okazało się trudne. Gospodarstwa charakteryzują się niską konkurencyjnością, wynikającą przede wszystkim z małej produkcji, wysokich kosztów wytwarzania, niskiej jakości produktów. Rolnicy dysponują na ogół zbyt małą siłą oddziaływania na rynku, są rozproszeni, w dużym stopniu zdani na decyzje odbiorców ich

produktów. W tej sytuacji należy poszukiwać sposobu poprawy ich konkurencyjności. Można tego dokonać dzięki integracji poziomej, czyli tworzeniu przez rolników grup producenckich. Łączenie się w grupy jest charakterystyczne dla gospodarki rynkowej wskazującej na słabość indywidualnych gospodarstw.

### Doświadczenia krajów zachodnich w rozwoju zespołowych form gospodarowania

Rolnicze organizacje mają w Europie długą tradycję. Z chwilą utworzenia Wspólnoty Europejskiej podstawowe procesy decyzyjne w zakresie rolnictwa i jego otoczenia przeszły w gestię władz Wspólnoty.

W rolnictwie Unii Europejskiej i jego otoczeniu funkcjonuje rozbudowany i mocno zróżnicowany system organizacji zrzeszających producentów rolnych, przetwórców i handlowców, wykonujących państwowe funkcje zalecone w obrębie sektora rolnictwa. Celem łączącym wytwórców produktów rolnych we Wspólnocie jest efektywniejsze gospodarowanie, racjonalizacja produkcji, wzajemne wsparcie oraz sprostanie konkurencji na rynkach światowych. W tym też celu tworzone są grupy producentów.

Pojęcie grup producentów jest integralnie związane z istotą konkurencyjności w odniesieniu do produkcji rolnej i handlu produktami rolnymi. Jak-

kolwiek postanowienia Traktatu Rzymskiego, ustanawiającego Europejską Wspólnotę Gospodarczą, przewiduje odrębne uregulowanie zasad konkurencji w odniesieniu do produkcji rolnej i handlu produktami rolnymi, w praktyce jednak cały czas stosowane są ogólne zasady konkurencji, a odstępstwa od nich dopuszczalne są jedynie wyjątkowo. Kluczowym problemem dla określenia stosowania zasad konkurencji w odniesieniu do produkcji rolnej i handlu produktami rolnymi jest zrozumienie celów Wspólnej Polityki Rolnej Wspólnot Europejskich.



Obserwując doświadczenia krajów o dobrze zorganizowanym rynku produktów rolno-spożywczych zauważa się, że grupy producentów są bardzo ważnym elementem jego struktury. Spełniają także ważną funkcję w procesie obszarowej i produkcyjnej restrukturyzacji rolnictwa. Istnienie grup producenckich ułatwia planowanie i dostosowanie produkcji do popytu pod względem asortymentu, ilości i jakości towarów. Przy udziale producentów zorganizowanych w grupy powstają także niezbędne powiązania rynkowe między producentami, przetwórcami i handlowcami, co sprzyja planowaniu podaży i stabilizacji cen.

Grupy producentów w Unii Europejskiej mają wносить propozycje wspólnego dostosowania produkcji i wydajności indywidualnych producentów-członków takich grup, do potrzeb rynku. Według ustawodawstwa Unii producentem jest każda osoba pracująca w gospodarstwie rolnym, wytwarzająca produkty pochodzące z upraw i żywego inwentarza.

W Unii Europejskiej i innych krajach o gospodarce rynkowej poprzez organizacje spółdzielcze (w tym grupy producentów rolnych) rolnicy realizują ponad połowę obrotów środkami do produkcji i produktami rolnymi. Rolnicy często są członkami trzech, czterech spółdzielni branżowych. Spółdzielnie te skupują 70 do 80% surowców roślinnych i mleka. Zajmują się ubojem, przetwórstwem i sprzedają 30 do 40%

mięsa. Produkują 20% cukru, 40% pasz dla zwierząt. Spółdzielczość zajmuje się dostawą materiałów napędowych, środków ochrony roślin, nawozów (80 do 90%), maszyn (60 do 70%) i większości pasz oraz materiału siewnego i sadzenia. Spółdzielnie rolnicze eksportują ponad połowę produktów rolno-spożywczych wytwarzanych we Wspólnocie.

Do krajów UE, w których grupy producenckie najlepiej funkcjonują należą: Niemcy, Holandia i przede wszystkim Francja, która była jednym z pierwszych krajów w Europie, które zorganizowały rynek rolny. Stało się to dzięki tradycji interwencjonizmu ekonomicznego państwa francuskiego i znaczeniu wsi w społeczeństwie francuskim.

Grupy producentów są zakładane dobrowolnie przez rolników, którzy dostarczają tę samą kategorię produktów w tym samym regionie. Ich celem jest panowanie nad produkcją i sprzedażą, umacnianie pozycji członków w negocjacjach z dostawcami i klientami, obniżanie kosztów produkcji poprzez rozpowszechnienie postępu technicznego.

Decydującym kryterium rozstrzygającym o sposobie zmniejszenia dystansu polskiego rolnictwa w stosunku do rolnictwa Unii Europejskiej jest odrodzenie i rozwój spółdzielczości wiejskiej. Bez silnych organizacji handlowych w zakresie przetwórstwa szanse polskiego rolnika w tej konkurencji będą mocno ograniczone.

### Możliwości rozwoju grup producenckich w Polsce

Tworzenie grup producenckich w Polsce jest propagowane od kilkunastu lat. Jednak działanie zespołowe jest nie lada wyzwaniem dla polskich rolników, ponieważ wymaga określonych postaw i umiejętności od każdego uczestnika m.in. podporządkowania się i przestrzegania ustalonych zasad czy ustaleń technologicznych i produkcyjnych. W Polsce spółdzielczość ma zaledwie kilkuprocentowy udział w rynku. Stawia to polskich producentów w bardzo niekorzystnej sytuacji konkurencyjnej względem zachodnich krajów. Dlatego rozwój grup producenckich w Polsce to podstawowe zadanie na najbliższy okres. Od tego zależy prawidłowe funkcjonowanie polskiego rynku rolnego i dostosowanie się do wymogów stawianych przez Unię Europejską. Dobrze funkcjonująca grupa producentów ułatwia rolnikom osiągnięcie wyższej efektywności gospodarowania, a konkurentom zapewnia dobry jakościowo i możliwie tani produkt spożywczy.

Możliwości rozwoju grup producenckich dają się zauważyć w działaniach ze strony państwa poprzez uchwalenie ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach.

W procesie integracji producentów rolnych aktywnie jest też realizowana pomoc przez instytucje doradcze, samorządowe oraz fundacje wspierające rolnictwo. Ośrodki Doradztwa Rolniczego prowadzą zakrojoną na szeroką skalę działalność informacyjną dotyczącą celów działania grupy, możliwości i sposobów jej funkcjonowania, analiz rynku rolnego oraz stanu rynku rolnego i perspektyw działania na nim. Doradcy rolni świadczą również porady w zakresie prawa rolnego (pomoc przy wyborze formy prawnej, sporządzaniu statutu, umów członkowskich) oraz ekonomii (tworzenie biznes-planu, planu marketingowego, prowadzenie ewidencji finansowej i podatkowej, wskazanie możliwości uzyskania kredytu).

Wymienione działania świadczą o dużych możliwościach wsparcia dla drobnych producentów, którzy skłonni byłiby do rozpoczęcia działalności w zespole. Jednak aby tworzyły się nowe grupy, potrzebna jest aktywność i determinacja samych zainteresowanych.

### Zalety wynikające z członkostwa w grupie

Pojedynczemu rolnikowi trudno spełnić wymagania stawiane przez rynek. Trudno mu podpisać dobrą umowę z odbiorcą, bo ten albo w ogóle takiej umowy podpisać nie chce, albo podpisuje na warunkach przez siebie podyktowanych.

Dlatego rolnicy, chcąc być równoprawnym partnerami dla swoich odbiorców nie mogą działać w pojedynkę. Muszą organizować się w grupy. Grupy te tworzone są przez producentów tych samych produktów, bądź grup produktów.

Współpraca rolników w grupie producenckiej nie sie ze sobą zarówno korzyści, jak i uciążliwości.

Rolnicy współpracują ze sobą po to, aby:

- lepiej planować produkcję w gospodarstwach i dostosować ją do potrzeb rynku,
- zmniejszyć koszty zaopatrzenia i zbytu przez rozłożenie kosztów na większą masę produktów oraz zmniejszyć koszty mechanizacji poprzez wspólne wykorzystanie sprzętu,
- wspólnie podnieść wartość swojej produkcji zarówno przez zbliżenie się do ostatecznego odbiorcy przez odpowiednie przygotowanie produktów do handlu, jak też przez wstępne przetwarzanie produktów przed sprzedażą.

Głównymi zaletami przynależności do grupy, w opiniach samych zainteresowanych, jest możliwość wy-

negocjowania odpowiedniej ceny oraz wspólna sprzedaż wytworzonych wyrobów oraz możliwości podpisania korzystnych umów producentów z odbiorcami, a co za tym idzie – sprzedaż dużych partii produktu. Dodatkową zaletą wynikającą z członkostwa w grupie producentów rolnych jest możliwość wspólnego zaopatrywania się producentów w środki produkcji, co powoduje obniżenie kosztów nawozów mineralnych, środków ochrony roślin oraz materiału siewnego. Wspólne zaopatrywanie się producentów w środki ochrony roślin stwarza również szansę negocjowania cen u producentów i uzyskania korzystnych upustów. Istotne dla rolników jest także tworzenie wspólnej bazy przechowalniczej oraz wspólny transport.

Grupa producentów poprzez zwiększenie skali swojej oferty wzmacnia swoją pozycję handlową oraz może wynegocjować lepszą cenę i korzystniejsze warunki zaopatrzenia i zbytu. Działalność w grupie prowadzi też do znalezienia odbiorcy i związania się z nim umowami. Dzięki temu rolnicy będą znali oczekiwania rynku w zakresie asortymentu, ilości i sposobu przygotowania produktów do handlu.

Wielu odbiorców-handlowców oczekuje dzisiaj ciągłości dostaw przez cały rok. Skala produkcji jednego gospodarstwa tego nie gwarantuje. Rolnik sam nie dysponuje odpowiednimi urządzeniami do przygotowania produktu do sprzedaży. Powiązania grup z odbiorcami chcącymi tworzyć swoją bazę surowcową mogą mieć również ten wymiar, że odbiorca zaangażuje się w różne formy wsparcia producentów. Może to być kredytowanie zakupu środków produkcji, zakup sprzętu specjalistycznego, fachowe doradztwo itp. Ten sposób działania odbiorcy jest szczególnie ważny w sytuacji braku kapitału w rolnictwie.

### Opinie o możliwości rozwoju grup producenckich

Tworzenie grup producenckich w Polsce jest konieczne, aby mogła nastąpić restrukturyzacja polskiego rolnictwa. Powinny one stać się podstawowym ogniwem zorganizowanego rynku rolnego. Przemawiają za tym korzyści, jakie rolnicy uzyskują z przynależności do grupy. Powinny się tworzyć nowe grupy producentów rolnych, gdyż z przynależności do grupy wynika wiele korzyści dla poszczególnych członów grupy. Każde z gospodarstw rolnych niezależnie od wielkości, działając na rynku, musi się dostosować do jego wymagań. Rolnicy prowadzący małe gospodarstwa nie są w stanie konkurować z innymi uczestnikami rynku. Pomimo wysokiej jakości oferowanych produktów nie są też w stanie obniżyć cen lub podjąć się dostawy dużej partii towaru.

Jednak do głównych barier ograniczających zakładanie grup producenckich (podawanych przez samych rolników w rozmowach z nimi) należą trudności w porozumiewaniu się między osobami zainteresowanymi założeniem grupy oraz brak wystarczających funduszy. Wymóg konkurencyjności gospodarstw rolnych, jaki stawia gospodarka rynkowa i integracja z Unią Europejską, jest możliwy do zrealizowania dzięki samoorganizowaniu się rolników.

## Podsumowanie

Obserwacja światowych trendów w gospodarce żywnościowej wskazuje, iż producenci rolni w Polsce „skazani” są na działalność zespołową. Wydaje się, że wspólne działanie rolników zwiększa szanse na sprostanie wymogom unijnym, a także pozwala przetrwać nawet drobniejszym producentom w zderzeniu z konkurencją z krajów Europy Zachodniej.

Grupy producentów, będące wynikiem procesu samoorganizowania się rolników, stanowią wyraz dobrowolnej inicjatywy społecznej, najczęściej oddolnej, wpływającej ze środowiska, w którym mają one działać. Grupa przez zwiększenie skali jednolitej odmianowo i jakościowo oferty wzmacnia swoją pozycję handlową, dzięki czemu może wynegocjować wyższe ceny i korzystniejsze warunki zaopatrzenia i zbytu. W większym stopniu może także promować swoje produkty oraz wpływać na wybór kanałów dystrybucji, jako że wielu odbiorców oczekuje ciągłości dostaw w ciągu roku. Grupa może także w znacznie większym stopniu wdrażać nowe technologie, przetwarzając surowce i produkty oraz obniżać koszty wytwarzania. Te dodatkowe możliwości, jakie daje zespołowe działanie, wspierają siłę przetargową grupy i tworzą trwałe przetargi konkurencyjne.

Jednak aby zespołowe działanie stało się powszechne w polskim rolnictwie, producenci rolni muszą sobie uświadomić, że racjonalność jednostkowa, chociaż niezmiernie ważna i zapewne decydująca o efektach gospodarowania, w przypadku rozdrobnionych gospodarstw i małej skali produkcji musi być uzupełniana racjonalnością działań zespołowych. Organizowanie się w grupy producenckie może wzmocnić pozycję polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej, przyczyniając się w konsekwencji do poprawy jakości produktów, wzmocnienia pozycji gospodarstw ich członków.

Rolnicy zrzeszeni w grupach zaczynają dostrzegać zalety wynikające z członkostwa w grupie. Łatwiejszy zbyt, możliwość wynegocjowania odpowiedniej ceny, korzystne umowy z odbiorcami produktów to najczęściej wymieniane zalety. W opiniach samych rolników zauważalne jest też, iż oczekują oni fachowego wsparcia ze strony różnych instytucji pracują-

cych na rzecz rolnictwa. Jednym z najważniejszych działań ze strony Państwa w zakresie pomocy producentom rolnym było uchwalenie ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach, stwarzającej możliwości organizacyjne i prawne do szybszego niż dotychczas rozwoju grup producenckich.

Rolnicy należący do grup producenckich nie dostrzegają już innej szansy funkcjonowania indywidualnych gospodarstw rolnych.

Tworzenie grup producenckich w Polsce jest zjawiskiem koniecznym, aby mogła nastąpić restrukturyzacja rynku rolnego. Grupy producenckie są przyszłością i szansą utrzymania się na rynkach przy tak trudnej konkurencji ze strony państw zachodnich i powinny stać się one podstawowym ogniwem zorganizowanego rynku rolnego.

To, że grupy producenckie zaczęły powstawać w Polsce, z całą pewnością jest korzystnym zjawiskiem dla wszystkich indywidualnych gospodarstw rolnych o małej skali produkcji. A pozytywne opinie rolników na temat przynależności do grupy producenckiej są zdecydowanie najważniejszym argumentem, przekonywającym innych rolników do konieczności organizowania się nowych grup producentów rolnych. Fakt ten ma ogromny wpływ na naszą pozycję na rynkach Unii Europejskiej, gdzie organizacje producentów są ważnym elementem rynku rolnego. Ponadto Unia Europejska wspiera rozwój grup producenckich i traktuje je jako podstawowy składnik wspólnej organizacji rynku.

Akademia Rolnicza w Krakowie  
Katedra Socjologii i Rozwoju Wsi

## Literatura

1. Boguta W. 1997 *Marketing grupowy – wskazówki dla organizujących się grup producentów rolnych*. Wyd. POZKAL, Inowrocław.
2. Boguta W. 2001. *Grupy producentów rolnych – praktyczny przewodnik tworzenia i rozwoju grup producentów rolnych*. Wyd. Duszpasterstwa Rolników, Włocławek.
3. Knoblauch L. 2003. *Integracja pozioma wśród producentów żywca wieprzowego w Polsce północno-wschodniej*. *Wież i Rolnictwo*, Suplement do nr 3. PAN, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa.
4. Knoblauch L., Lizińska W. 2003. *Grupy producenckie alternatywą dla polskich producentów żywca wieprzowego z województw północno-wschodnich*. Wyd. Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław.
5. Kowalska A. 2002. *Grupy producentów rolnych jako sposób na sukces po integracji Polski z Unią Europejską*. *Regionalne Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Przysieku, Brwinów*.



Dr inż. Teresa Miś

## Możliwości rozwoju agroturystyki w warunkach rozdrobnionego rolnictwa

### Wstęp

Analiza współczesnej polityki rolnej różnych krajów wskazuje, że przeobrażenia rolnictwa rozdrobnionego mogą być realizowane z jednej strony drogą wspierania koncentracji i rozwoju gospodarstw rolniczych, z drugiej zaś poprzez poszukiwanie alternatywnych źródeł dochodów dla ludności rolniczej, między innymi kreując przedsiębiorczość pozarolniczą. Ze względu na niskie dochody uzyskiwane z rolnictwa i trudności w znalezieniu pracy poza tym sektorem rolnicy – adaptując się do warunków rynkowych – podejmują różnego rodzaju pozarolnicze przedsięwzięcia gospodarcze, w tym działalność agroturystyczną.

Rolnictwo polskie cechuje się dużym rozdrobnieniem gospodarstw (ok. 57% nie przekracza powierzchni 5 ha), dużą liczbą osób pracujących na roli, niedoinwestowaniem, brakiem specjalizacji oraz niskim poziomem wykształcenia właścicieli gospodarstw rolnych. Wielość i złożoność problemów wsi polskiej i konieczność działań restrukturyzacyjnych w tym zakresie uwypuklił proces wejścia Polski do Unii Europejskiej. Transformacja rolnictwa polskiego to nie tylko kwestia konieczności rozwoju wysokospecjalistycznej produkcji rolnej. To także potrzeba poszukiwania i aktywizacji nowych form działalności gospodarczej na obszarach wiejskich. Jedną z nich jest turystyka wiejska i agroturystyka. Rozwój agroturystyki jest też jedną z form wielofunkcyjnego zagospodarowania obszarów wiejskich, umożliwiającą wykorzystanie dodatkowych źródeł dochodu i wolnych zasobów, które dotychczas nie były wykorzystane w ogóle lub w niewielkim stopniu [Sawicka 2000].

Dalszy rozwój agroturystyki i turystyki wiejskiej w Polsce zależy będzie od szybkiego rozwoju infrastruktury wiejskiej, podniesienia standardu wynajmowanych kwater i od zwiększenia różnorodności usług towarzyszących turystyce na wsi. Jak pokazuje przykład krajów UE, agroturystyka i turystyka wiejska pełni nie tylko funkcję stymulującą rozwój regionalnej infrastruktury, ale sprzyja ocaleniu zabytków wiejskiej architektury i rozwijaniu inicjatyw gospodarczych na wsi. Rozwój usług turystycznych na wsi powinien być zgodny z regionalnymi strategiami rozwoju, ponieważ turystyka nie tylko zwiększa atrak-

cyjność regionu, ale i skutecznie wpływa na ożywienie gospodarki [Sala 2005].

Ważnym problemem, szczególnie obecnie, gdy Polska funkcjonuje w strukturach UE, wydaje się znalezienie odpowiedzi na pytanie: jakie są możliwości i ograniczenia w zakresie podejmowania działalności agroturystycznej w obszarze rolnictwa rozdrobnionego? Dlatego też celem opracowania jest ocena możliwości rozwoju usług agroturystycznych w rolnictwie rozdrobnionym. Badania objęły lata 2004–2006, ważny okres związany z członkostwem Polski w UE. Starano się dokonać oceny warunków funkcjonowania gospodarstw agroturystycznych, w tym także możliwości korzystania ze środków UE. Niektóre informacje, w tym związane z dynamiką rozwoju agroturystyki (analiza trendu) dotyczą okresu 14 lat (1994–2007 r.). Analizą objęto gospodarstwa agroturystyczne w województwie podkarpackim, znajdujące się na terenie 7 gmin powiatu łańcuckiego: w Białobrzegach, Czarnej, Rakszawie, Żołyni, Markowej, Łańcucie gminie i Łańcucie mieście. Takie ułożenie badań wynika z potrzeby określenia znaczenia rozwoju działalności agroturystycznej w rejonie, gdzie rolnicy uzyskują niskie dochody z działalności rolniczej i występują tutaj najmniejsze obszarowo gospodarstwa w skali całego Podkarpacia. Badania ankietowe przeprowadzono w drugiej połowie 2006 r. i objęto nimi całą próbę generalną, tj. 17 gospodarstw agroturystycznych w powiecie łańcuckim. Rolnicy obecnie lub w przeszłości korzystali z usług doradczych i są objęci statystyką ODR. Adresy gospodarstw agroturystycznych pochodzą z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Łańcucie.

W opracowaniu wyznaczono prognozę liczby gospodarstw agroturystycznych w powiecie łańcuckim na 2007 r. W tym celu wykorzystano liniową funkcję trendu.

Jej równanie można przedstawić w postaci:

$$yt = \alpha_0 + \alpha_1 t \quad (t = 1, \dots, n)$$

gdzie:

$\alpha_0, \alpha_1$  – parametry, które szacujemy za pomocą metody najmniejszych kwadratów,

$t$  – zmienna czasowa.

Trafność prognozy określa się po upływie czasu, na który prognoza była wyznaczona, a stopień jej traf-

ności mierzy się, używając błędów *ex post*. Błędy te można obliczyć dla pojedynczego momentu lub okresu  $t > n$ , bądź też, gdy prognoza była wyznaczana na kilka chwil, dla każdego momentu lub okresu należącego do przedziału czasu  $[n + 1, \dots, T]$ , zwanego przedziałem empirycznej weryfikacji prognoz za pomocą jednej liczby [Witkowski i Klimanek 2006].

### Agroturystyka elementem wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich

Rozwijanie turystyki, w tym agroturystyki, jest jedną z wielu dróg ożywienia rozwoju obszarów wiejskich i ich wielofunkcyjnego zagospodarowania. Turystyka organizowana na terenach wiejskich przez społeczność lokalną, jak i przez podmioty zewnętrzne, przyczynia się do ograniczenia bezrobocia, a więc tworzenia nowych miejsc pracy we wszystkich branżach obsługujących turystów [Karbowiak 2005]. Turystyka wiejska, a zwłaszcza agroturystyka, zdobywa w Polsce i w krajach Unii Europejskiej coraz szersze grono zwolenników. Stwarza ona nowe możliwości wykorzystania przestrzeni wiejskiej, zabudowań rolniczych, lokalnej infrastruktury, zaś uzyskiwane przez kwaterydawców dodatkowe dochody mogą stanowić załączek aktywizacji gospodarczej wsi. Rozwój tej formy przedsiębiorczości to szansa dla poszczególnych gospodarstw, wsi i gmin. Agroturystyka to kreowanie nowych funkcji obszarów wiejskich, to także możliwość aktywizacji gospodarczej kobiet wiejskich [Kania 2003, Sznajder i Przezbórska 2006]. Należy jednak pamiętać, że wyznaczony obszar musi być przygotowany do rozwoju agroturystyki. Ten rodzaj działalności wiejskiej wymaga odpowiedniego przygotowania i ujęcia w programach rozwojowych, poczynając od szczebla centralnego, a na gminie kończąc [Wiatrak 2003].

W regionie Podkarpacia istnieją dogodne warunki do rozwoju turystyki wiejskiej: niezdegradowane środowisko, bogaty potencjał kulturowy i przyrodniczy przyciągające nie tylko turystów polskich, ale również zagranicznych. Bazę noclegową Podkarpacia stanowią liczne hotele, motele, pensjonaty, domy wycieczkowe, schroniska młodzieżowe i turystyczne oraz kwatery agroturystyczne. Agroturystyka szybko zyskuje na popularności. W 1998 r. zarejestrowano tylko 69 gospodarstw agroturystycznych, w 2004 r. było ich już 548 [Smoleń 2005]. W powiecie łańcuckim istnieje tylko 17 gospodarstw agroturystycznych oferujących gościom 52 pokoje ze 111 miejscami noclegowymi.

Turystyka wiejska to nie tylko agroturystyka. Obecnie można wyróżnić następujące jej formy [Michałowski i Łagowska 2006]:

- turystykę wiejską (związaną z typową wsią),
- sylwanoturystykę (turystykę leśną),
- turystykę na obszarach chronionych (w parkach narodowych i krajobrazowych),
- turystykę wodną na obszarach wiejskich,
- turystykę przygraniczną na obszarach wiejskich.

Rolę i znaczenie agroturystyki dla rozwoju obszarów wiejskich można rozpatrywać na kilka sposobów. Jest ona przede wszystkim sposobem na bezrobocie na wsi. Dotyczy to zwłaszcza małych gospodarstw, które charakteryzują się tzw. przeludnieniem agrarnym (nieprodukujące na rynek lub sporadycznie sprzedające uzyskiwane nadwyżki). W połączeniu z cennymi walorami przyrodniczo-kulturowymi, predestynuje to wiele rejonów polskich do rozwoju agroturystyki, głównie w Polsce wschodniej i południowo-wschodniej, w tym na Podkarpaciu. Warto także zauważyć, że popyt na tego typu usługi w najbliższych latach będzie się systematycznie zwiększał zarówno z powodu mody, jak i łatwego dostępu do tego rodzaju wypoczynku. W konsekwencji taka aktywizacja mieszkańców wsi zmniejszy odpływ do miast ludzi młodych i dobrze wykształconych. Zwiększą się dochody gmin z podatków, dzięki czemu gminy będą mogły rozwijać infrastrukturę (drogi, wodociągi, kanalizację), to z kolei przyciągnie jeszcze więcej zwolenników wypoczynku na wsi. Bardzo istotny jest także rozwój samych gospodarzy, którzy uczą się przedsiębiorczości, aktywności, zaradności, nabywają nowych umiejętności, np. prowadzenia księgowości, załatwiania kredytów, marketingu, zdobywania klientów itp. Z czasem ludzie ci mogą podjąć inny rodzaj działalności gospodarczej, bogacąc się dzięki własnej pracy i często dając też pracę innym. Właściciele kwatery coraz częściej zrzeszają się w organizacje, sprzyjające korzystaniu z pomocy ośrodków doradczych oraz gmin. Nie należy także zapominać o korzyściach płynących z agroturystyki, które dotyczą samych turystów (tab.1).

Istotne znaczenie dla popularności turystyki wiejskiej ma fakt, że ceny takiego wypoczynku z powodzeniem konkurują z cenami innych ofert na rynku usług turystycznych. To wszystko razem przyciąga przede wszystkim mniej zamożnych turystów, ale nie jest to regułą. Taki wypoczynek cenią sobie wszyscy, którzy pragną obcować z naturą, coraz częściej także polscy gospodarze goszczą turystów z zagranicy. Z perspektywy rolnika jednym z czynników stymulujących rozwój agroturystyki jest spore bezrobocie na wsi, co powoduje dużą podaż rąk do pracy [Czarniewski 2004]. Istotna jest także możliwość korzystania ze środków finansowych dostępnych w ramach funduszy UE.

Tabela 1. Korzyści płynące z agroturystyki

KORZYŚCI DLA GOSPODARSTWA I ROLNICTWA	KORZYŚCI DLA TURYSTÓW
<ul style="list-style-type: none"> <li>wykorzystanie wolnych zasobów pracy i kapitału na szczeblu gospodarstwa</li> <li>możliwość pozyskania dodatkowego dochodu</li> <li>rozwój osobowy mieszkańca wsi</li> <li>aktywizacja społeczności wiejskiej („szkoła przedsiębiorczości”)</li> <li>czynnik wzrostu wydajności pracy w rolnictwie</li> <li>zachowanie dziedzictwa kulturowego wsi</li> <li>estetyzacja wsi</li> <li>poprawa infrastruktury wiejskiej</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>aktywny wypoczynek na wsi (możliwość uprawiania sportu i rekreacji)</li> <li>bezpośredni kontakt z przyrodą</li> <li>poznanie cyklu produkcji niektórych wyrobów żywnościowych</li> <li>zdobywanie nowych umiejętności</li> <li>rozwijanie zainteresowań</li> <li>bezpośredni kontakt z ludźmi</li> <li>poznanie kultury i zwyczajów regionu</li> <li>uczestniczenie w życiu gospodarstwa</li> </ul>

Źródło: S. Czarniewski, 2004. *Agroturystyka w Polsce. Szanse i bariery rozwoju. Turystyka i rekreacja szansą rozwoju regionów*, red. H. Sasinowski, Białystok, 42

### Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju turystyki w rolnictwie rozdrobnionym na przykładzie powiatu łańcuckiego

Rozwój społeczno-ekonomiczny obszarów wiejskich w Polsce musi się opierać nie tylko na produkcji rolnej, ale i na przedsiębiorczości pozarolniczej. Dopiero takie połączenie sprzyjać będzie rozwojowi danego regionu [Sala 2005].

Powiat łańcucki leży w centralnej części województwa podkarpackiego, ok. 17 km od stolicy Podkarpacia – Rzeszowa. Teren o powierzchni 451,97 km<sup>2</sup> zamieszkuje 77 875 mieszkańców. Daje to gęstość zaludnienia wynoszącą 172 osoby/km<sup>2</sup>.

Na 3 615 621 podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w Polsce, tylko 139 059 tj. 3,8% ogólnej liczby znajduje się w ewidencji województwa podkarpackiego. Badany powiat zajmuje 9 miejsce pod względem ilości podmiotów zarejestrowanych w całym województwie, stanowiąc 2,9% wszystkich podmiotów zarejestrowanych na terenie Podkarpacia. W gospodarce dominuje sektor prywatny, a jego udział w ogólnej liczbie wynosi 98,1%. Powiat łańcucki uważa się za region rolniczo-przemysłowy. Przemysł powiatu łańcuckiego skoncentrowany jest w mieście Łańcut i w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Istniejące tu zakłady przemysłowe dzięki proekologicznym działaniom stają się przyjazne dla środowiska. Spośród najbardziej liczących się wśród kontrahentów krajowych, a przede wszystkim zagranicznych należy wymienić: Transsystem – największy polski producent i dostawca systemów transportu technologicznego, Fabrykę Wódek, browar „Van Pur”, Fabrykę Śrub „Śrubex”, Bimex Bollhoff, Polimex, Bispol i Golmeb.

Gospodarstwa rolne na terenie powiatu łańcuckiego należą do najmniejszych w województwie podkarpackim: przeciętna wielkość gospodarstwa rolnego wynosi 2,11 ha, a przeciętna powierzchnia użytkowa

rolnych w gospodarstwie – 1,67 ha. Dla porównania: w całym województwie podkarpackim średnia powierzchnia gospodarstwa liczy 3,8 ha. Gospodarstwa w grupie obszarowej od 1 do 3 ha stanowią aż 73,0% ogółu gospodarstw, zaś gospodarstw o powierzchni 15 ha i więcej jest tylko 0,62% [Rocznik Statystyczny 2006]. W analizowanym powiecie działalność rolniczą prowadzi 14 297 gospodarstw, co stanowi 4,5% gospodarstw w województwie i 0,38% wszystkich gospodarstw w Polsce. Najwięcej jest gospodarstw małych o powierzchni od 1 do 3 ha, najmniej (tylko 0,91%) stanowią gospodarstwa o powierzchni przekraczającej 10 ha.

Strategia rozwoju powiatu łańcuckiego uwzględnia konieczność tworzenia warunków wspierania najbardziej dynamicznie rozwijającego się sektora gospodarki. Małe i średnie przedsiębiorstwa są głównym potencjalnym kreatorem nowych miejsc pracy. Będą równocześnie nośnikami rozwoju związków kooperacyjnych, międzynarodowych i krajowych. Diagnoza i waloryzacja terenów powiatu łańcuckiego wskazuje na możliwości rozwijania różnych form turystyki w tym regionie. Turystyka (piesza, rowerowa, samochodowa) do miejsc o wyjątkowych walorach kulturowo-historycznych mogłaby być łączona z rozwojem agroturystyki w najbardziej malowniczych rejonach powiatu. Na podstawie wstępnej analizy struktury gospodarczej rolnictwa i stanu środowiska naturalnego zakłada się, iż rozwój agroturystyki jako dodatkowego źródła dochodów jest możliwy na ok. 50% powierzchni wiejskiej powiatu.

### Walory turystyczne i kulturowe

Łańcut jest znaczącą atrakcją turystyczną w skali Europy dzięki obecności kompleksu pałacowo-parkowego, jednego z najpiękniejszych w kraju. Co roku

miasto Łańcut odwiedza ok. 200 tys. zorganizowanych grup turystycznych i turystów indywidualnych. Na ponad 30-hektarowej powierzchni znajdują się: rezydencja magnacka z autentycznymi wnętrzami, unikatowa kolekcja powozów, stajnie cugowe, w których umiejscowiono izbę pamięci 10. Pułku Strzelców Konnych, oranżeria, Zameczek Romantyczny. W posiadaniu łańcuckiego muzeum znajduje się również największy w Polsce zbiór ikon z XV–XX w. Poniższa fotografia przedstawia zamek w Łańcutcie.



Fot. 1. Fragment zespołu pałacowego w Łańcutcie wraz z otaczającym go parkiem

Inne atrakcje miasta to: łańcucka fara z cudami słynącym obrazem Matki Bożej Szkaplerznej, dawny kościół i klasztor ojców dominikanów, barokowa synagoga (obecnie muzeum judaików) z autentyczną bimą. Warto odwiedzić grób cadyka Horowitza oraz jedyne w Polsce Muzeum Gorzelnictwa. Łańcut od wielu lat jest atrakcyjnym ośrodkiem kulturalnym znanym nie tylko w kraju, ale i za granicą. W 1962 r. zapoczątkowano we wnętrzach łańcuckiego pałacu doroczne „Dni Muzyki Kameralnej”, które w 1981 r. przekształcono w Festiwal Muzyczny. Koncerty ściągają z całego świata znakomitych wykonawców oraz tłumy melomanów. Ponadto w lipcu i sierpniu odbywają się tu Międzynarodowe Kursy Muzyczne im. Zenona Brzewskiego, w czasie których pogłębia swą wiedzę i umiejętności muzyczne młodzież nie tylko z Polski, ale i z całego świata. Walory Łańcuta pośrednio promował prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, organizując w zamku łańcuckim spotkanie prezydentów Grupy Wyszehradzkiej i niejednokrotnie tu bywając. Dzięki Stowarzyszeniu Miłośników Pojazdów Militarnych i Techniki Zabytkowej im. 10. Pułku Strzelców Konnych odbywają się tutaj zjazdy i rajdy Miłośników Zabytkowych Pojazdów Militarnych. Zachowanie oraz udostępnienie dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego polskiej wsi może się przyczynić do uatrakcyjnienia pobytu turystów w danym

regionie. Kultura miejscowej ludności wyrażająca się w elementach życia codziennego, zwyczajach, tradycjach, folklorze, legendach stanowi o oryginalności i niepowtarzalności.

Warunki sprzyjające lub hamujące rozwój przedsiębiorczości w zakresie agroturystyki w powiecie łańcuckim można przedstawić za pomocą analizy SWOT.

Wyniki analizy SWOT dla powiatu łańcuckiego:

**Mocne strony:**

- względnie duże zalesienie (22%),
- korzystna struktura użytków rolnych z przewagą gruntów rolnych,
- możliwości uzyskania dodatkowych dochodów z agroturystyki,
- wielozawodowość mieszkańców,
- wykorzystanie infrastruktury, istniejących budynków w celach agroturystycznych,
- możliwość wspólnej reklamy i promocji,
- zwolnienie z podatku.

**Słabe strony:**

- niewielkie zasoby wód,
- niski standard wyposażenia w domach wiejskich,
- brak środków na rozwój inwestycji agroturystycznych,
- oferowanie niepełnego produktu turystycznego – brak inicjatywy,
- trudna sytuacja finansowa mieszkańców wsi – brak własnych środków na rozpoczęcie działalności i trudny dostęp do uzyskania funduszy krajowych i zagranicznych.

**Szanse:**

- wzrost popytu na usługi agroturystyczne,
- możliwość rozwoju turystyki etnicznej (liczne przyjazdy Żydów do synagogi, która znajduje się w centrum Łańcuta),
- powstawanie organizacji zrzeszających kwatrowodawców,
- duża atrakcyjność turystyczna powiatu,
- istnienie wolnych zasobów,
- bezrobocie i niewysokie dochody jako czynniki motywujące,
- możliwość wykorzystania środków finansowych z funduszy UE.

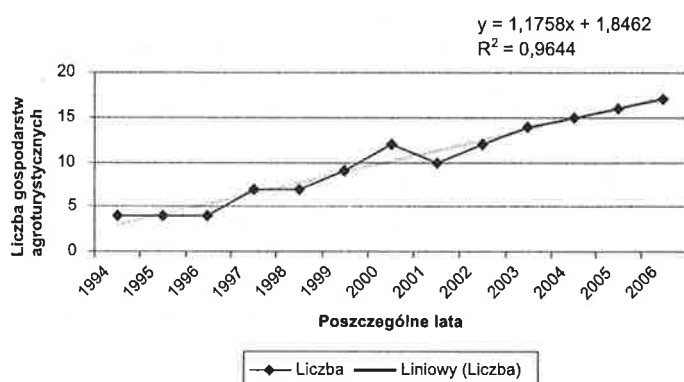
**Zagrożenia:**

- obawa mieszkańców wsi przed ryzykiem podjęcia własnej działalności, a także niechęć wobec obcych,
- przenoszenie złych przykładów, zwyczajów i nawyków życiowych mieszkańców miast na mieszkańców wsi,
- polityka fiskalna i monetarna państwa hamująca rozwój przedsiębiorczości na wsi,
- konkurencyjność innych regionów Polski o większej atrakcyjności turystycznej.

## Stan i rozmieszczenie gospodarstw agroturystycznych na terenie powiatu

Statystyka wskazuje, że gospodarstwa agroturystyczne ze względu na ich liczbę przejawiają powolną tendencję rozwojową, która świadczy o zainteresowaniu rolników dodatkową działalnością. Dlatego, zasadne jest wyznaczenie prognozy na rok 2007, w celu obserwacji dalszego przebiegu badanego zjawiska i wyjaśnienie, czy ostatnie 5 lat to tylko chwilowy wzrost liczby gospodarstw, czy należy spodziewać się ich spadku. Wynik tej prognozy przedstawiono na rycinie 1 i w tabeli 2.

Średnia liczba gospodarstw agroturystycznych wynosi 10 (10,08).



Ryc. 1. Liczba gospodarstw agroturystycznych w powiecie łańcuckim

## Estymacja parametrów

1,8462 parametr  $a$  liniowej funkcji trendu,

1,1758 parametr  $b$  liniowej funkcji trendu.

$$Yt = 1,8462 + 1,1758t$$

Współczynnik kierunkowy liniowej funkcji trendu określa, ile średnio z roku na rok zwiększała się liczba gospodarstw agroturystycznych o 1 jednostkę. Dla prognozowanej zmiennej występuje tendencja rosnąca.

## Ocena jakości modelu

### • Współczynnik korelacji $r = 0,9820$

Istnieje mocna zależność pomiędzy wielkością liczby gospodarstw agroturystycznych a zmienną czasową.

### • Współczynniki determinacji $R^2 0,9644$

Szacowany model wyjaśnia w 96,4% liczbę gospodarstw agroturystycznych.

### • Współczynnik braku determinacji 0,0356

Szacowany model nie wyjaśnia w 3,5% wielkości gospodarstw agroturystycznych. Liczba gospodarstw agroturystycznych w 3,5% zależy od innych czynników, są to czynniki o charakterze losowym.

### • Prognoza punktowa $T = 14$

Prognozowana wielkość gospodarstw agroturystycznych dla  $t = 14$  wynosi 18 (18,4).

Tabela 2. Prognozowana liczba gospodarstw agroturystycznych

Rok	$t$	Liczba gospodarstw agroturystycznych	Trend	$et = Yt - Yt^*$	Odchylenie od trendu	Średni bezwzględny błąd prognozy	Średni względny błąd prognozy [%]	Średni kwadratowy błąd prognozy
1994	1	4	3,002	0,978	0,96	0,978	24,50	0,96
1995	2	4	4,2	0,2	0,04	0,2	5	0,04
1996	3	4	5,37	-1,37	1,87	1,37	34,25	1,87
1997	4	7	6,55	0,45	0,202	0,45	6,42	0,202
1998	5	7	7,73	-0,73	0,5329	0,73	10,40	0,5329
1999	6	9	8,901	0,099	0	0,099	1,10	0
2000	7	12	10,07	1,93	0,037	1,93	16,08	0,037
2001	8	10	11,25	-1,25	1,56	1,25	12,50	1,56
2002	9	12	12,43	-0,43	0,185	0,43	3,58	1,185
2003	10	14	13,6	0,4	0,0016	0,4	2,85	0
2004	11	15	14,8	0,2	0,04	0,2	1,30	0,04
2005	12	16	15,96	0,04	0	0,04	0,25	0
2006	13	17	17,13	-0,13	0,0169	0,13	0,76	0,0169
2007	14	Prognoza	18,31		5,4454	0,6313077	9,15	0,49567692

Źródło: Opracowanie własne

- **Odchylenie standardowe składnika losowego  $Se = 0,703$**

Rzeczywista liczba gospodarstw agroturystycznych odchyła się średnio  $\pm$  o 0,703 gospodarstwa od wielkości teoretycznych z szacowanej funkcji trendu.

- **Współczynnik zmienności resztowej  $Ve = 6,98\%$**

W 6,98% na wielkość gospodarstw agroturystycznych mają wpływ czynniki o charakterze losowym, co świadczy o poprawności zastosowania modelu.

Z wyznaczonej prognozy na 2007 r. wynika, że tendencja niewielkiego wzrostu liczby gospodarstw ma charakter stały. Przepuszczalnie powodem tego jest stopniowe poznawanie dodatkowych możliwości wykorzystania gospodarstwa przez prowadzących gospodarstwa rolne, a przy tym uzyskiwania wyższych dochodów. Powiat łańcucki posiada bardzo dobre warunki do prowadzenia działalności pozarolniczej.

### Ocena możliwości rozwoju agroturystyki w świetle badań ankietowych

Badaniami ankietowymi objęto całą populację, czyli 17 gospodarstw agroturystycznych znajdujących się na terenie powiatu łańcuckiego. Analizując badaną populację rolników prowadzących działalność agroturystyczną, należy stwierdzić, że są to osoby w średnim wieku, między 41 a 50 rokiem życia (około 42% ogółu badanych). Wyniki badań własnych wskazują, że najwięcej badanych rolników posiada wykształcenie średnie (47% badanych) oraz zawodowe rolnicze (23,5%). Natomiast badani z wykształceniem wyższym stanowili 17,5%. Analogiczne rezultaty uzyskano w analizie badań ankietowych na terenie Dolnego Śląska. Z badań tych wynika, że wśród właścicieli gospodarstw agroturystycznych dominuje grupa rolników w wieku od 41 do 50 lat, stanowiąca 41% wszystkich prowadzących taką działalność. Większość właścicieli gospodarstw posiadała średnie wykształcenie (48% populacji), natomiast studia wyższe ukończyło tylko 18% właścicieli kwater [Kurtyka 2005].

Blisko 2/3 badanych rolników posiada gospodarstwa rolne o powierzchni od 1 do 3 ha, co piąty – o powierzchni od 3,1 do 5 ha, zaś tylko 5,8% badanych rolników posiada gospodarstwo o powierzchni od 7,1 do 10 ha. Żaden rolnik nie posiada gospodarstwa o powierzchni przekraczającej 10 ha. W gospodarstwach badanych rolników w strukturze produkcji roślinnej dominuje uprawa zbóż i okopowych, sadownictwo i ogrodnictwo oraz trwałe użytki rolne (łąki

i pastwiska), przy czym badani zaznaczyli, że jest to produkcja na własne potrzeby. W strukturze produkcji zwierzęcej przeważa chów bydła mlecznego i trzody chlewnej, co jest zgodne z tendencją występującą w skali całego regionu Podkarpacia.

Charakteryzując badane gospodarstwa, zadano rolnikom pytanie, które ze składników oferty turystycznej mogą zaoferować we własnym gospodarstwie. Wszyscy respondenci wskazali na „łazienkę do dyspozycji gości” oraz „możliwość korzystania z kuchni”. Następnie blisko 2/3 ankietowanych wskazało na „wyżywienie do uzgodnienia”, a także „możliwość całodziennego wyżywienia”. Na dalszej pozycji znalazły się: „możliwość zakupu owoców i warzyw” (41,1%), „pokoje w samodzielnych domach” (29,4%), „możliwość zakupu nabiału”, itp.

Niekorzystna sytuacja dochodowa ludności rolniczej oraz ograniczony rynek pracy powodują, że alternatywą dla wielu rodzin rolniczych jest zwiększenie dochodów poprzez rozwój działalności pozarolniczej. Ma to szczególne znaczenie w warunkach rozdrobnionego rolnictwa podkarpackiego [Miś i in. 2003]. Poziom przychodów uzyskiwanych z prowadzonej działalności agroturystycznej jest zróżnicowany. Są to dane szacunkowe, gdyż rolnicy niechętnie udzielali odpowiedzi. Większość rolników ustaliła przychody z działalności agroturystycznej na najniższym poziomie, tj. 5 tys. zł. Jednak w okresie trzech lat (2004–2006) przychód z agroturystyki zwiększał się i w 2006 r. już 11,7% badanych wskazało na przychód kształtujący się od 5 do 15 tys. zł, zaś 5,8% deklaroowało, że osiąga przychód w przedziale od 15 do 25 tys. zł.

Przygotowanie atrakcyjnej oferty dla turystów wiąże się z koniecznością optymalnego wykorzystania całego potencjału turystycznego, jaki posiada dany obszar recepcyjny, czyli wszystkich tych elementów środowiska geograficznego oraz zachowań człowieka, które mogą być wykorzystane do uprawiania turystyki, bądź do organizowania ruchu turystycznego. Badane gospodarstwa agroturystyczne proponują szereg atrakcji przebywającym tam turystom. Wszystkie gospodarstwa w swojej ofercie dysponują możliwościami organizowania ognisk czy też grillowania, duży odsetek gospodarstw ma miejsce zabaw dla dzieci i proponuje przewodnictwo po terenie (88,2%). Miejsca atrakcyjne turystycznie często znajdują się poza terenem gospodarstw, w niewielkiej od nich odległości (wyciągi narciarskie, kąpieliska, itp.). Jako urozmaicenie proponuje się gościom zdobywanie różnych umiejętności, wśród których podawano: pieczenie ciasta i chleba wiejskiego, uprawa warzyw i kwiatów, nauka pływania, nauka jazdy na nartach, jazdy konnej, wędkowania, bukietarstwo, rękodzielnictwo ludowe (wyrób naczyń glinianych,

hafciarstwo, kowalstwo artystyczne). Wspomniało o tym w ankiecie 64% respondentów. Wszystkie wyżej wymienione zajęcia stanowią usługi dodatkowe wzbogacające ofertę agroturystyczną.

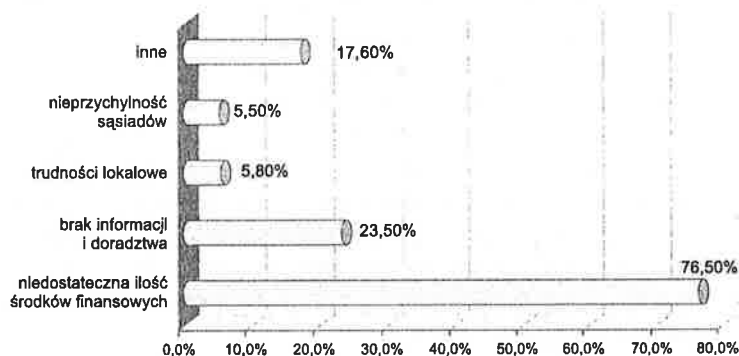
Duży odsetek objętych badaniem gospodarstw – ponad 3/4 – oferuje inne atrakcje. Wymieniono tu m.in. rajdy samochodowe, pieczenie prosiaka, opowieści o powstaniu danej osady, korzystanie z boisk do siatkówki i koszykówki, wędrówki piesze szlakami turystycznymi, trasy rowerowe, organizowanie wycieczek do skansenu w Markowej i do zamku w Łańcucie.

Podstawową przyczyną zainteresowania rolników świadczeniem usług turystycznych jest regres, który dotknął gospodarkę rolną regionu i wymusił poszukiwanie dodatkowych źródeł dochodów przez rodziny rolnicze [Lejman 2001]. Najważniejszym motywem skłaniającym badanych rolników do podjęcia działalności agroturystycznej była chęć uzyskania wyższego dochodu (na co wskazało 2/3 ogółu badanych), na drugim miejscu – chęć wykorzystania powierzchni mieszkalnej i wolnych zasobów (23,5% respondentów). Natomiast za ważny powód podjęcia działalności agroturystycznej najwięcej respondentów – ok. 35,2% – uważało atrakcyjne położenie gospodarstwa. Ważną motywacją rozpoczęcia działalności agroturystycznej okazał się też udział w szkoleniach z zakresu działalności agroturystycznej organizowanych przez ODR. Podobne wyniki badań przeprowadzonych w 2004 r. na terenie południowo-wschodniej Polski uzyskał Łęczycki, wskazując tym samym, iż najsilniejszy wpływ na decyzję o rozpoczęciu działalności agroturystycznej miała chęć uzyskania dodatkowych dochodów (80% odpowiedzi), następnie możliwości wykorzystania istniejącej bazy noclegowej

(77%), zaś na trzeciej pozycji wymieniano atrakcyjne położenie gospodarstwa – 72% [Łęczycki 2004].

W tabeli 3 przedstawiono opinie właścicieli badanych gospodarstw agroturystycznych dotyczące warunków, jakie spełnia region, w którym prowadzona jest działalność. Odpowiedzi udzielano w skali ważności od 1 do 3, gdzie: 1 oznacza warunek najważniejszy, 2 – bardzo ważny, 3 – ważny. Według badanych rolników najważniejszym determinantem rozwoju regionu, w którym prowadzono gospodarstwo jest atrakcyjność turystyczna. 94,1% badanych rolników wskazało tę odpowiedź. Na następnej pozycji znalazła się odpowiednia infrastruktura społeczna i techniczna, na co wskazała ponad połowa badanych. Trzeci co do ważności warunek to życzliwość mieszkańców.

Najważniejszym utrudnieniem w uruchomieniu działalności agroturystycznej są niedostateczne środki finansowe, na co wskazało ponad 3/4 badanych. Najmniejsze trudności sprawiały warunki lokalowe i nieprzychylność sąsiadów (ryc. 2). Wśród innych utrudnień wskazywano na zły stan dróg, trudności w pozyskiwaniu turystów w początkowej fazie dzia-



Ryc. 2. Utrudnienia w zakładaniu działalności agroturystycznej  
Źródło: Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań

Tabela 3. Warunki, jakie spełnia region, w którym rozpoczęto działalność agroturystyczną

Warunki jakie spełnia region	Ocena					
	1		2		3	
	liczba	[%]	liczba	[%]	liczba	[%]
Atrakcyjność turystyczna (naturalne zasoby, dziedzictwo kultury duchowej i materialnej)	16	94,1	–	–	1	5,9
Odpowiednia infrastruktura społeczna i techniczna	1	5,9	9	53,0	2	11,8
Dostępność usług	–	–	6	35,2	1	5,9
Dostępność różnych form spędzania wolnego czasu	–	–	1	5,9	5	29,4
Życzliwość mieszkańców	–	–	1	5,9	8	47,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań

łałości oraz zbyt długie oczekiwanie na rozpatrzenie wniosku o środki finansowe z funduszy UE.

Badanym rolnikom zadano też pytanie, czy korzystali w latach 2004–2006 z funduszy UE. Zastanawiające jest to, że tylko 3 spośród 17 (populacja generalna powiatu) korzystało ze środków finansowych z UE. Prawdopodobnie wynikało to z braku wiedzy, a głównie z problemów formalno-prawnych (znalezienie wniosku w generatorze wniosku, umiejętność jego wypełnienia oraz innych skomplikowanych procedur z nim związanych).

Zapytano także, czy w przyszłości chcą skorzystać z dofinansowania ze środków UE. Pozytywnej odpowiedzi udzieliło aż 10 osób, co stanowi 58,9% ogółu badanych.

### Podsumowanie

Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich polega na jednoczesnym rozwijaniu rolniczej oraz pozarolniczej działalności gospodarczej. Dzięki możliwości podejmowania działalności pozarolniczej może następować ekonomiczna aktywizacja mieszkańców wsi. Jedną z bardzo popularnych form aktywizacji obszarów wiejskich regionu o rozdrobnionej strukturze rolnictwa jest agroturystyka. O jej rozwoju decyduje wiele czynników o charakterze społecznym i ekonomicznym. Rozwój agroturystyki nierozzerwalnie łączy się z warunkami występującymi na danym terenie. Najlepiej, gdy jest to obszar o korzystnych cechach środowiska i atrakcyjnym krajobrazie. Z wyznaczonej prognozy (przy zastosowaniu funkcji trendu na 2007 r.) wynika, że zwiększy się liczba gospodarstw agroturystycznych.

Przeprowadzone badania dowodzą, że rolnicy podejmujący działalność agroturystyczną to na ogół osoby w wieku od 40 do 50 lat, w większości posiadający wykształcenie średnie. Najwięcej badanych respondentów posiada gospodarstwa rolne o powierzchni od 1 do 3 ha i ponad połowa badanych rolników pracuje tylko w swoim gospodarstwie, a to nie przynosi wysokich dochodów. Można stwierdzić, że najważniejszym motywem, dla którego rolnicy podjęli i rozwijali działalność agroturystyczną był motyw ekonomiczny, w pełni uzasadniony stale malejącymi dochodami z rolnictwa. Ponadto stwierdzono, że w latach 2004–2006 niewiele gospodarstw agroturystycznych czerpało z funduszy Unii Europejskiej, jednak w przyszłości wielu z nich deklaruje chęć skorzystania z nich.

Uniwersytet Rzeszowski  
Wydział Ekonomii

### Literatura

1. Czarniewski S. 2004. Agroturystyka w Polsce. Szanse i bariery rozwoju. *Turystyka i rekreacja szansą rozwoju regionów*, red. H. Sasinowski, Białystok.
2. Kania J. 2003. Rozwój małej przedsiębiorczości na obszarach wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem agroturystyki. *Więś i Doradztwo*, nr 1 (33), MSDR, AR Kraków.
3. Karbowski K. 2005. Uwarunkowania rozwoju agroturystyki i przygotowania oferty. *Zagadnienia Doradztwa Rolniczego*, nr 1, CDR Oddział w Poznaniu, Poznań.
4. Kurtyka I. 2005. Rozwój działalności agroturystycznej na Dolnym Śląsku. [W:] *Funkcje obszarów wiejskich*, red. Ewa Pałka. Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
5. Łejman K. 2001. Rola agroturystyki w rozwoju gospodarstw rolniczych i społeczności lokalnych. *Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu*, tom 3, z. 6.
6. Łęczycki K. 2004. Motywy podejmowania działalności agroturystycznej w gospodarstwach rolniczych wschodniej Polski. *Prace Komisji Nauk Rolniczych i Biologicznych, BTN, Seria B, Nr 54*, Bydgoszcz.
7. Michałowski K., Łągowska B. 2006. Gospodarstwa agroturystyczne w rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej. [W:] *Przedsiębiorczość w rozwoju obszarów wiejskich*, red. A. M. Rak, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce.
8. Miś T., Baran E., Sikora H. 2003. Zmiany charakteru gospodarstw regionu Podkarpacia w aspekcie poprawy ich konkurencyjności. *Zagadnienia Doradztwa Rolniczego*, nr 1, KCDRRiOW, Poznań.
9. *Rocznik Statystyczny Województw 2006*, GUS Warszawa.
10. Sawicka J. 2000. *Założenie i prowadzenie małego przedsiębiorstwa*. SGGW Warszawa.
11. Smoleń M. 2005. Poziom i możliwości rozwoju agroturystyki w regionie Podkarpacia. *Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu*, tom VII, z. 4.
12. Sznajder M., Przezbórska L. 2006. *Agroturystyka*. PWE Warszawa, 45–47.
13. *Podstawy strategii zintegrowanego rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce*. 2003. Praca zbiorowa pod red. J. Wiklin, UW, Wydział Nauk Ekonomicznych, Warszawa.
14. Wiatrak A.P. 2003. *Turystyka w strategii rozwoju gminy*. [W:] *Regionalne uwarunkowania ekonomicznego rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich*, red. A. Czudca. Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
15. Witkowski M., Klimanek T. 2006. *Prognozowanie gospodarce i symulacje w przykładach i zadaniach*. Wyd. Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.



Prof. dr hab. Ryszard Kostuch

## Garstka informacji o georadiacji

Georadiacją nazywamy oddziaływanie promieniowania pól magnetycznych Ziemi oraz podziemnych wód.

Badaniem georadiacji zajmuje się dział ekologii zwany geomagnetologią. Ustala ona też, jaki wpływ wywiera georadiacja na procesy życiowe zwierząt i roślin. Już w starożytności zdawano sobie sprawę z tego, że są rejony, gdzie ludzie i zwierzęta czują się lepiej, odznaczają się lepszym zdrowiem, mogą wydajniej pracować, osiągają większe efekty swej działalności i żyją dłużej, a są i takie, gdzie wszystko przedstawia się znacznie gorzej. To samo odnosi się do roślin, które przy całkowicie zbliżonych warunkach siedliskowych rosną i plonują albo bardzo dobrze, albo też bardzo kiepsko. Takie korzystne dla rozwoju rozmaitych populacji roślin i zwierząt obszary nazywają się w ujęciu ekologicznym habitatami lub niszami ekologicznymi. Pierwsze określenie dotyczy korzystnych warunków środowiskowych (temperatury, wilgotności itp.), a drugie – korzystnych dla populacji warunków pokarmowych. Okazuje się jednak, że w każdym warunkach istnieją czynniki, które pomimo jednolitych warunków środowiskowych czy pokarmowych wyraźnie różnicują zachowanie się zwierząt i roślin w obrębie habitatu lub niszy ekologicznej. Są to najczęściej zróżnicowane natężenia pól magnetycznych. Z ich oddziaływania na procesy życiowe roślin i zwierząt dopiero od niedawna zaczynamy sobie zdawać sprawę i dokładniej je poznawać.

Źródłami promieniowania ziemskiego mogą być zarówno podziemne żyły wodne, co znane jest od dawna, jak też magnetyczne oddziaływania biegunów magnetycznych. O ile promieniowanie podziemnych wód jest w zdecydowanej większości przypadków czynnikiem zaburzającym homeostazę (równowagę) fizjologiczną organizmów żywych, to promieniowanie magnetyczne biegunów ziemskich (jeżeli nie jest zbyt intensywne) jest raczej potrzebne roślinom i zwierzętom.

Promieniowaniem podziemnych strumieni wodnych zajmuje się radiestezja, która opiera się w dużej mierze na wrażliwości radiestetów, którzy takie

oddziaływanie odczuwają bezpośrednio lub przy pomocy przyrządów (wahadełek, różdżek), mogą je dokładnie zlokalizować, a nawet zabezpieczyć ludzi przed jego wpływem. Oddziaływanie promieniowania podziemnych wód na organizmy ludzi jest na ogół bardzo szkodliwe. Przy długotrwałym przebywaniu w jego zasięgu ludzie zapadają na wiele rozmaitych chorób: na schorzenia reumatyczne, zaburzenia układu krążenia, migreny, osłabienie serca, bóle głowy, nowotwory, a szczególnie białaczkę limfatyczną i wiele innych. Nawet przy krótkotrwałym oddziaływaniu omawianego promieniowania występują takie dole-



gliwości, jak bezsenność, osłabienie, znużenie, zmęczenie, zaburzenia żołądkowe, skłonność do irytacji, obniżenie zdolności koncentracji itp. Podobne reakcje na radiację wód podziemnych wykazują również zwierzęta gospodarskie, a szczególnie krowy, owce, konie i świnie, które przy tzw. chowie alkierzowym przebywają stale w pomieszczeniach zamkniętych (oborach, stragach, stajniach i chlewniach). Konsekwencją oddziaływania omawianej radiacji są: obniżenie produkcji zwierzęcej, przedwczesne brakowania zwierząt z chowu, jałowość i duże straty ekonomiczne. Dzięki zachowanemu instynktowi (może większej wrażliwości) zwierzęta same unikają miejsc radiacji. Przy możliwości swobodnego przemieszczania się w obrębie pomieszczenia nietrudno zauwa-

żyć, że gromadzą się w jednym miejscu (owce, bydło, trzoda, konie), a innych miejsc unikają. Nawet przy pojedynczych stanowiskach można zauważyć to samo zjawisko. Trzoda chlewna np. zadawanej do żłobu paszy nie wyjada po stronie radiacji nawet wtedy, gdy nie jest wystarczająco syta. Często rolnicy niesłusznie przypisują to głupocie zwierzęcia. Podobnie zresztą zachowują się i pozostałe rodzaje wymienionych zwierząt, a także ptactwo domowe, a zwłaszcza kury, które wyraźnie omijają strefy geopatyczne i to nie tylko z powodu radiacji podziemnych wód, ale też oddziaływania geomagnetycznego. Najłatwiej można to zauważyć w kurnikach. Jeżeli kury nie chcą siadać



na grzędach, lecz na ziemi, a przy tym źle się noszą i chorują, można wnioskować, że kurnik został źle zlokalizowany – w strefie oddziaływania geopatycznego. Jeżeli będziemy chcieli zmienić istniejący stan i uzyskać większe korzyści produkcyjne, konieczna będzie zmiana lokalizacji tego pomieszczenia.

Na temat georadiacji wiele można się dowiedzieć, obserwując psy, koty, dzikie ptactwo i inne zwierzęta. Psy bardzo wyraźnie unikają stref geopatycznych, czyli stref o nasilonej radiacji geomagnetycznej. Niekiedy można zauważyć, że pomimo nieodpowiedniej pogody, np. mrozu czy deszczu pies pozostaje cały czas na zewnątrz, a nie chroni się w budzie. Stanowi to niewątpliwy sygnał, że budę ustawiono w miejscu wzmózonej georadiacji, na którą pies jest bardzo wrażliwy i po prostu jej nie toleruje. Psy, podobnie jak bydło, też nigdy nie kładą się w miejscach, gdzie promieniowanie ziemskie jest spotęgowane.

Zupełnie odmiennie natomiast zachowują się koty, sowy lub mrówki. Koty preferują sen i odpoczynek w miejscach wzmózonej radiacji. Tam zwijają się w kłębek lub wylegają na boku z wyciągniętymi łapami.

Większość ptaków nie znosi miejsc geopatycznych i dlatego nie zakładają tam swoich gniazd. Najle-

szym tego przykładem mogą być bociany, które nigdy nie gniazdują tam, gdzie uwydatnia się wzmózone promieniowanie magnetyczne Ziemi. Są jednak też ptaki – np. sowy, sroki – które na miejsca gniazdowania wybierają obszary o silnej radiacji. Tak samo postępują liczne owady, a szczególnie pszczoły, osy, szerszenie, a przede wszystkim mrówki. Pszczelarze dobrze wiedzą, że umieszczenie uli w miejscach oddziaływania żył wodnych jest korzystne: zdrowotność pszczół jest zazwyczaj lepsza, aktywność silniejsza, a miodu uzyskuje się dużo więcej niż wówczas, gdy ule znajdują się poza strefą oddziaływania promieniowania ziemskiego. Warto również wspomnieć, że podobne upodobania do radiacji wykazały mrówki. Radiestezyjne obserwacje komarów i drobnych dwuskrzydłych muszek dowiodły, że ich skupiska znajdujące się w powietrzu w postaci pionowych słupów powstają zawsze w miejscach krzyżowania się pasm georadiacji.

Georadiacja wywiera także wpływ na roślinność. Zdecydowana większość roślin naczyniowych nie znosi oddziaływań georadiacyjnych. Rośliny pozostające w rejonie nasilonej radiacji ziemskiej gorzej się rozwijają, mniej przyrastają, częściej i wcześniej chorują, obumierają i znacznie mniejsza jest ich wydajność. Stwierdzono to ponad wszelką wątpliwość w odniesieniu do drzew owocowych, krzewów jagodowych, warzyw, a nawet drzew leśnych, a szczególnie buka, brzozy, jodły, lipy, sosny, świerka i wiązów.

Drzewa i krzewy owocowe narażone na silne oddziaływanie promieniowania ziemskiego mają owoce zazwyczaj drobne i złej jakości. Wiele ich nie dojrzewa, przedwcześnie spada. Podobnie dzieje się z liśćmi: już od połowy lata zanika w nich chlorofil, żółkną, zasychają i przedwcześnie spadają. Często też następstwem oddziaływania radiacyjnego jest występowanie na pniach i gałęziach narośli rakotwórczych, spękań kory i silnego żywicowania, co w konsekwencji przyczynia się do upośledzenia wzrostu i znacznego skrócenia żywotności roślin. To samo dzieje się z roślinami uprawnymi (zbożami, okopowymi, przemysłowymi, pastewnymi) oraz warzywami. Są jednak również takie gatunki, które w miejscach wzmózonej radiacji czują się zupełnie dobrze. Do tego rodzaju roślin należą przede wszystkim wierzby, olszyny, topole, dęby, klony, modrzewie, bzy, jesiony oraz głogi. Również niektóre rośliny uprawne w strefach radiacji rosną bardzo dobrze. Stwierdzono to w przypadku cebuli, czosnku, rabarbaru oraz fasoli. Do takich roślin „radiacyjnych” należą też: jemięśla, pokrzywy, osty i ostrożnie, niektóre chwasty roślin uprawnych (powój, tasznik) oraz użytków zielonych

(babka lancetowata, jaskier, piołun). Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że grzyby i glony rozwijają się obficie w strefach występowania zwiększonego promieniowania geomagnetycznego. Niezależnie od tego, na obszarach o zwiększonej georadiacji występuje też silniejsza jonizacja powietrza (o przewadze występowania jonów dodatnich), zwiększona częstotliwość występowania atmosferycznych wyładowań elektrycznych, czyli uderzeń piorunów w rosnące tam drzewa. Stwierdza się również lokalne zmiany pól magnetycznych. Oddziaływanie na organizmy żywe pola magnetycznego ziemi, którego źródłem są przede wszystkim bieguny ziemskie, nie jest bez znaczenia dla organizmów żywych. Spełnia ono bardzo ważną rolę, chroniąc ziemię przed promieniowaniem kosmicznym, które dla organizmów żywych byłoby zabójcze.

Normalne oddziaływanie ziemskiego pola magnetycznego jest więc niewątpliwie korzystne dla ludzi, zwierząt i roślin. Wynika to stąd, że życie powstało i od samego początku rozwijało się w polu geomagnetycznym i bez takiego oddziaływania nie byłoby w stanie się utrzymać. Dlatego wszelkie zaburzenia w oddziaływaniu pola geomagnetycznego okazują się szkodliwe. Na przykład przy dłuższym przebywaniu ludzi w łodzi podwodnej, która ekranizuje i zmniejsza oddziaływanie ziemskiego pola magnetycznego, funkcjonowanie organizmu ludzkiego jest o wiele gorsze niż normalnie. Następują: zwolnienie procesów przemiany materii, zaburzenia rytmiki serca i krwioobiegu, dolegliwości trawienno-żołądkowe, osłabienie, zmęczenie i wiele innych.

Ziemskie, biegunowe pole magnetyczne ma też duży wpływ na sen człowieka. Dlatego lekarze zalecają ułożenie ciała do snu wzdłuż linii północ-południe, a nie wschód-zachód. Przyjęcie pozycji południkowej zapewnia sen głębszy, zdrowszy, powoduje lepszy wypoczynek i wpływa na dobre samopoczucie człowieka.

Zmiany natężeń radiacji geomagnetycznej są szkodliwe zarówno w kierunku dodatnim, jak i ujemnym. Ludność zamieszkująca dalekie szerokości geograficzne, gdzie promieniowanie geomagnetyczne biegunów ziemskich jest znacznie silniejsze, osiąga na ogół wyższy wzrost niż ludność z rejonów równikowych, o słabszym natężeniu radiacji geomagnetycznej. Stwierdzono również, że wzmoczona aktywność geomagnetyczna wywiera wpływ na występowanie chorób reumatycznych, koklusz, dyfteryt, a także innych chorób. Przy zmniejszonym natężeniu georadiacji pól magnetycznych często występuje kamica nerkowa, która np. na Syberii należy do rzadkości

z powodu silniejszej georadiacji. Wysokie natężenie radiacji pól geomagnetycznych przyczynia się do wzrostu częstotliwości występowania chorób nadcisnieniowych, nerwicowych, krążeniowych, a nawet psychicznych.

Pole geomagnetyczne wywiera też bardzo wyraźny wpływ na orientację przestrzenną owadów, ptaków, a nawet ryb. Zauważono też, że biegun południowy przyczynia się do wzrostu korzeni i kierowania się ich w tamtą stronę. Na zaburzenia w oddziaływaniu pól magnetycznych biegunów ziemskich wywierają też wpływ układy planetarne kosmosu, a szczególnie słońce i księżyc. Dlatego niektórzy badacze, a szcze-



gólnie R. Steiner próbowali terminy uprawy i siewu roślin dostosowywać do faz księżyca i tworzyć w ten sposób rolnictwo biodynamiczne, które dzisiaj ma wielu zwolenników.

Istnieje wiele dowodów na to, że podobnie jak promieniowanie podziemnych strumieni wody, tak też działanie pola magnetycznego Ziemi może decydować o stanie naszego zdrowia fizycznego, kondycji psychicznej, samopoczuciu, skuteczności działania. To samo odnosi się do świata zwierząt i roślin. Dlatego georadiacji nie tylko nie należy lekceważyć, lecz powinno się możliwie dokładnie poznać, jakie są jej następstwa, żeby odpowiednio się do nich ustosunkować, czyli unikać działania szkodliwego, a wykorzystywać jej wpływ dodatni. Można powiedzieć, że dzięki nowoczesnej aparaturze poznanie georadiacji staje się coraz łatwiejsze. Nie należy również rezygnować z obserwowania zwierząt, których zachowanie może nam wiele powiedzieć.

Akademia Rolnicza w Krakowie  
Katedra Ekologicznych Podstaw  
Inżynierii Środowiska

Prof. dr hab. Ryszard Koštuch

## Jakie korzyści dają użytki zielone oprócz zielonki, kiszonki i siana

Biomasa, której dostarczają użytki zielone, ma przede wszystkim niekwestionowane znaczenie paszowe dla wielu rodzajów zwierząt. Tak też są traktowane użytki zielone od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnej: jako źródło pasz. Coraz liczniejsze wyniki badań dowodzą jednak, że oprócz znaczenia paszowego ich rola pozaprodukcyjna jest również bardzo duża, chociaż dotychczas niewystarczająco poznana. W związku z tym zwrócić w tym artykule uwagi na pozaprodukcyjne funkcje użytków zielonych można uważać za całkowicie uzasadnione.

### Różnorodność biologiczna

Ekosystemy trawiaste, występujące na naszym globie, do których należą także użytki zielone, wykorzystywane przez rolników jako źródło pasz dla zwierząt gospodarskich, wykazują różnorodność biologiczną jedną z największych. Na 1 m<sup>2</sup> powierzchni występuje co najmniej kilkaset osobników roślin naczyniowych należących zazwyczaj do kilkudziesięciu gatunków trawiasto-zielnych. Jeżeli uświadomimy sobie, że z każdym gatunkiem jako żywicielem związanych jest po kilka gatunków różnych zwierząt (najczęściej stawonogów), to nietrudno zrozumieć, dlaczego bioróżnorodność użytków zielonych jest tak duża. Wynika z niej występująca na użytkach znaczna na ogół równowaga biologiczna, gdyż świat zwierzęcy nawzajem się kontroluje, nie dopuszczając do gradacji żadnego szkodnika, który mógłby zagrozić zniszczeniem roślinności tworzącej dane zbiorowisko. Duża różnorodność biologiczna jest więc pewnego rodzaju gwarantem trwałości oraz właściwego funkcjonowania ekosystemu. Zresztą nie tylko chroni go przed szkodnikami, ale też przed niekorzystnymi wpływami antropopresji. Nietrudno więc w kontekście tego zrozumieć, dlaczego użytki zielone tak dobrze na ogół utrzymują

się w aglomeracjach miejsko-przemysłowych, gdzie powietrze jest zatrute szkodliwymi gazami i pyłami, a gleby są zasolone, zakwaszone i zatrute metalami ciężkimi. Podobnie jest też we wszystkich ekstremalnych warunkach, sprawiających, że oprócz traw i roślin zielnych właściwie nic nie chce rosnąć [Kosztuch, Twardy 2006].

### Natlenianie atmosfery

Mało kto zdaje sobie sprawę, jak potężną pompą tlenową jest roślinność występująca w ekosystemach trawiastych. Wynika to z dużej powierzchni asymilacyjnej, którą stanowią zarówno blaszki liściowe, jak też źdźbła. Ich łączna powierzchnia asymilacyjna jest najczęściej kilkakrotnie większa od powierzchni, na której rosną. Ogólnie biorąc, można powiedzieć, że 1 m<sup>2</sup> roślinności darniowej dostarcza



do powietrza atmosferycznego w okresie wegetacyjnym około 1 kg O<sub>2</sub>, co w przeliczeniu na hektar wynosi aż 10 ton tlenu. Poprawia to niewątpliwie skład gazowy powietrza atmosferycznego, czyniąc go bardziej przyjaznym dla zwierząt i ludzi oddychających

plucami. Może nieco lepiej uświadomimy sobie, jak duże są to ilości tlenu, jeżeli porównamy to z produkcją biomasy. Uzyskanie na użytkach zielonych produkcji wynoszącej 10 t/ha s.m. runi należy do rzadkości, gdyż wymaga wysokiego poziomu kultury rolnej, a więc prawidłowego sposobu użytkowania oraz dość intensywnego nawożenia (także mineralnego), zwłaszcza azotem. Przeciętna wydajność plonów łąkowo-pastwiskowych nie przekracza 5,0 t s.m. na 1 ha<sup>-1</sup>. Produkcja tlenu jest więc dwukrotnie większa niż produkcja siana. Wydaje się to nieprawdopodobne, chociaż jest faktem. Z tego też względu rola środowiskowa użytków zielonych jako producenta tlenu jest nieoceniona. Dlatego trawniki są tak pożądane w miastach i na terenach uprzemysłowionych, gdzie emisja dwutlenku węgla do atmosfery bywa zazwyczaj tak duża, że niekorzystnie wpływa na zdrowie mieszkańców, ponieważ stosunek CO<sub>2</sub>:O<sub>2</sub> jest niewłaściwy z powodu niedostatku tlenu. Wprawdzie wszystkie rośliny chlorofilowe w procesie fotosyntezy również pobierają z atmosfery CO<sub>2</sub>, a oddają jej tlen, lecz roślinność trawiasto-zielna jest pod tym względem wydajniejsza.

Wynika to głównie z tego, że w przypowierzchniowej warstwie terenu koncentracja CO<sub>2</sub> jest zazwyczaj większa niż na wysokości koron drzew; dlatego rośliny przyziemne wytwarzają więcej tlenu niż drzewiaste. Natomiast podczas nocy zużycie jest podobne na obydwu wysokościach i dlatego więcej wytworzonego w fotosyntezie O<sub>2</sub> pozostaje w dolnych warstwach powietrza niż w górnych.

### Użytki zielone – nawilżacz powietrza

Każdy organizm żywy, chociaż nie jest to jeszcze wystarczająco stwierdzone, ma swoją optymalną wilgotność powietrza, dzięki której najsprawniej funkcjonuje. Niestety wilgotność powietrza nie jest czymś stałym. Pod wpływem różnych czynników może się zmieniać i kształtować poniżej lub powyżej wilgotności optymalnej. W każdym z wymienionych wypadków nie jest ona korzystna dla organizmu żywego. Znacznie jednak częściej powietrze atmosferyczne przesyca niż ma nadmierną wilgotność. W takiej sytuacji zwiększanie wilgotności powietrza jest bardzo potrzebne. Właśnie wszelka roślinność, oddając przez transpirację pewne ilości wody do atmosfery, powoduje poprawę wilgotności powietrza atmosferycznego. W tej dziedzinie również największą sku-

teczność wykazuje roślinność łąkowo-pastwiskowa. Wynika to głównie z bardzo dużego współczynnika jej transpiracji wynoszącego około 700. Oznacza to, że na produkcję 1 kg suchej biomasy runi roślinność transpiruje do powietrza atmosferycznego aż 700 litrów wody. Z użytku zielonego o wydajności 5 ton suchej masy z 1 ha transpiruje więc do atmosfery w ciągu sezonu wegetacyjnego 35 000 000 litrów wody. Trudno w to uwierzyć, ale tak rzeczywiście jest. Takie ilo-



ści wody wprowadzanej do powietrza niewątpliwie zwiększają jego wilgotność, co jest bardzo korzystne nie tylko dla roślin i zwierząt, ale też dla biotopu. Przy większej wilgotności powietrza proces samoczyszczania się atmosfery ze znajdującego się w niej zapylenia pyłami dyspersyjnymi przebiega znacznie szybciej niż w powietrzu o małej wilgotności. Wynika to stąd, że występująca w powietrzu atmosferycznym para wodna osadza się na pyłach, kondensuje, czyli skrapla i czyni pyły atmosferyczne cięższymi, przyspieszając ich opadanie. Dlatego wszystkie badania dowodzą, że powietrze nad użytkami zielonymi zawsze jest czystsze. Jest to niezwykle ważne dla zdrowia człowieka. W Szwajcarii organizuje się zajęcia ruchowe dla młodzieży szkolnej właśnie na terenach trawiastych, szczególnie w górach (na halach). Chodzi bowiem o to, żeby dzieci chociaż po kilka godzin parę razy w tygodniu mogły oddychać świeżym powietrzem, dobrze natlenionym i odpowiednio uwilgotnionym, co wpływa bardzo korzystnie na ich zdrowie: poprawia apetyt i kondycję, reguluje przemianę materii, zwiększa odporność organizmu na choroby infekcyjne (grypy, kataru, anginy). Dawniej lekarze zalecali pacjentom chodzenie po terenach trawiastych w godzinach rannych, kiedy na roślinach utrzymują się krople rosy. Nie znali faktycznych przyczyn poprawy zdrowia pacjentów, stosu-

jących się do takich zaleceń, bowiem badań takich jeszcze nie prowadzono. Stwierdzali jednak, że kuracja taka jest skuteczna. Dziś wiemy już, co powoduje poprawę zdrowia osób spacerujących o porannej rosie.

Chodzenie po powierzchniach pokrytych roślinnością darniową wskazane jest nie tylko w godzinach rannych, ale o każdej porze dnia, a szczególnie w czasie pełnego nasłonecznienia. Wtedy bowiem rośliny zielne, a szczególnie lecznicze, wydzielają substancje lotne zwane olejkami eterycznymi, mającymi właściwości bakteriobójcze. W niskich (do 2–3 m wysokości) warstwach powietrza nasyconych olejkami eterycznymi nad użytkami zielonymi nie ma też biologicznie czynnych drobnoustrojów chorobotwórczych; olejki eteryczne je dezaktywują i unicestwiają. To również niezwykle ważny czynnik terapeutycznego oddziaływania użytków zielonych na zdrowie ludzi i zwierząt.

### Znaczenie higienizacyjne

Ruń trawiasto-zielna użytków zielonych stanowi czynnik higienizacji terenu. Wynika to głównie stąd, że szybko maskuje ona wszelkie pozostawione na jej powierzchni nieczystości. Trawiaste pędy wyrastają ponad przedmioty znajdujące się na powierzchni runi, przykrywają je i czynią niewidocznymi [Kostuch i Twardy 2005]. Mniejsze pozostałości pochłaniane są przez ruń już w ciągu tygodnia, a większe w ciągu kilkunastu lub kilkudziesięciu dni. Dzięki temu trawniki sprawiają wrażenie zawsze czystych, świeżych i przyjemnych, zawsze chce się na nich przebywać i odpoczywać, zresztą z korzyścią dla zdrowia, o czym już wspominaliśmy. Innym aspektem higienizacyjnym runi trawiastej jest dezodoracja przykrych zapachów. Z badań szwajcarskich wynika, że gnojowica stosowana na użytki zielone już po trzech dniach przestaje być wyczuwana węchem, podczas gdy na gruntach ornych dopiero po tygodniu.

### Użytki zielone czynnikiem estetyzacji środowiska

Duże nieprodukcyjne znaczenie użytków zielonych polega na podnoszeniu estetyki krajobrazu. Już sam zielony kolor runi łąkowo-pastwiskowej jest elementem ożywienia krajobrazu oraz poprawy jego atrakcyjności optycznej. A przecież zieleń stanowi wyłącznie tło dla różnobarwnych kwitnących roślin kwiatowych, licznie na ogół występujących w runi łąkowo-pastwiskowej i zamieniających na pewien czas powierzchnię łąki w barwny kobierzec kwiatowy,

o zmiennych barwach, gdyż jedne gatunki przekwitają, po nich zakwitają następne, należące do rozmaitych gatunków roślin naczyniowych. Ponieważ różnorodność biologiczna użytków zielonych jest przeważnie duża, przeto aspektów kwitnienia jest również wiele i odbywają się sukcesywnie począwszy od wiosny do jesieni. W czasie wczesnej wiosny na nieco wilgotniejszych siedliskach łąkowych kwitnie zazwyczaj knieć błotna, pierwiosnka wyniosła, mniszek pospolity. Po nich rozkwitają jaskry, storczyki kukułki i inne, firletka poszarpana, mniszek, rdest wężownik, niezapominajka błotna i inne. Na początku lata kwitną, niekiedy masowo: złocien pospolity, przytulia łąkowa i krwawnik. W późniejszym okresie: ostrożeń łąkowy, bławat łąkowy, przytulia żółta, goździk kropkowany, wyka ptasia, dziewanny, szalwie, wiązówka pospolita, starzec jakubek, wiesiołek dwuletni, mieczyk dachówkowaty, bodziszek łąkowy, kozłek lekarski, macierzanki, dzwonki, a szczególnie dzwonek rozpierzchły. Na przełomie lata i jesieni aspekty kwitnienia tworzą: zimowit jesienny, nawłoc pospolita, astry: amerykański i wirginijski, driakiew, pasternak, bukwica i rumian psi.

Szczególnie piękne aspekty kwitnienia występują w zbiorowiskach roślin kserotermicznych, z takimi gatunkami jak: miłek wiosenny, zawilec wielkokwiatowy, len złocisty, len włochaty, rumian żółty, ciecioraka pstra, pszeniec różowy i wiele innych. Ich kwitnienie nadaje krajobrazowi niezwykle piękno. Omawiając zatem pozaprodukcyjną rolę użytków zielonych, nie można pominąć ich znaczenia krajobrazowego.

Podsumowując przedstawioną wyżej pozaprodukcyjną problematykę użytków zielonych, możemy stwierdzić, że jest ona nie mniej ważna od ich roli produkcyjnej, chociaż niewielu jeszcze ludzi zdaje sobie z tego sprawę.

Akademia Rolnicza w Krakowie  
Katedra Ekologicznych Podstaw  
Inżynierii Środowiska

### Literatura

1. Kostuch R., Twardy S. 2005. Trawy siedlisk antropogenicznych w aglomeracjach miejsko-przemysłowych. *Łąkarstwo w Polsce*, nr 8, 269–284.
2. Kostuch R., Twardy S. 2006. Roślinność zasiedlająca hutnicze wysypiska wielkopiecowe Nowej Huty. *Zesz. Nauk. Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Rolnictwo* LXXXVIII, nr 545, 147–156.
3. Kostuch R. 2007. Ekologizacja aglomeracji miejsko-przemysłowych przez wprowadzenie roślinności na dachy i tarasy. XVIII Ogólnopolska Interdyscyplinarna Konferencja „Ekologia a Budownictwo”. Bielsko-Biała, 165–171.



# Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Horyńcu-Zdroju



Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Horyńcu-Zdroju to nowoczesny kompleks rehabilitacyjny z własnym parkiem i krytą pływalnią "Wodny Świat", położony na skraju Roztocza Południowego, tuż przy granicy z Ukrainą.



Specjalizujemy się w rehabilitacji leczniczej i leczeniu uzdrowiskowym schorzeń narządu ruchu i chorób współistniejących z wykorzystaniem nowoczesnego sprzętu rehabilitacyjnego, leczniczych wód siarczkowo-siarkowodorowych oraz doskonałej borowiny z miejscowych złóż.

Wykonujemy zabiegi z zakresu balneoterapii, hydroterapii, termoterapii, fizykoterapii i kinezyterapii.



Oferujemy zakwaterowanie w pokojach 1- i 2- osobowych z łazienką, TV, radiem, telefonem, i bezprzewodowym dostępem do internetu (250 miejsc). Ośrodek posiada własny parking.



Nowoczesny basen pływacki, basen rehabilitacyjny z hydroatrakcjami, jaskinia solna, sauna i nowoczesna siłownia to miejsca, gdzie można zregenerować swoje siły vitalne i uzyskać dobrą kondycję organizmu.

W czasie wolnym po zabiegach organizowane są różnorodne imprezy kulturalne, wycieczki rowerowe po Roztoczu, autokarowe do Lwowa, Zamościa, Łańcuta, Przemyśla i Krasiczyna.



Atrakcyjne położenie Horyńca w otoczeniu roztoczańskich lasów i pagórków, z dala od dużych miast, mikroklimat o cechach klimatu kontynentalnego, lecznicze źródła, spokojna, kresowa atmosfera miejscowości, przyjazne nastawienie mieszkańców i stwarzają dobre warunki do leczenia i wypoczynku zarówno kuracjom jak i wczasowiczom przebywającym w okolicznych gospodarstwach agroturystycznych.

**ul. Sanatoryjna 2, 37-620 Horyniec-Zdrój**  
**(woj. podkarpackie)**  
**rezerwacje: tel. 016-631-30-04**  
**[www.crr-horyniec.pl](http://www.crr-horyniec.pl)**

